

1.457 mln. zł na SFBSiI

Spółeczeństwo poparło hasło:
„Cały naród swojej młodzieży”

Pod przewodnictwem Marszałka Sejmu Czesława Wycecha obradowało we wtorek w Warszawie Plenum Krajowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. Podsumowano dotychczasowy przebieg zbiórki, ustalono zamierzenia w tym zakresie na rok przyszły oraz plan inwestycyjny na rok 1967.

Rezolucje mieszkańców Warszawy

Reinefarth musi być ukarany

Z wielkim oburzeniem przyjęli mieszkańcy stolicy wiadomość o umorzeniu w NRF „z braku dowodów winy” śledztwa przeciwko osławionemu katowi Warszawy — Heinzoowi Reinefarthowi. Tęgodzienną dowodów dostarczają bowiem losy każdej warszawskiej rodziny i losy zburzonego miasta.

We wtorek odbyły się w zakładach pracy stolicy wiece podczas których zabierali głos ludzie, świadkowie egzekucji przeprowadzanych na rozkaz Reinefartha. Świadkowie mordów dokonywanych nawet na dzieciach, liczących zaledwie kilka tygodni. W podjętych rezolucjach zażądano ukarania Reinefartha, osobiście odpowiedzialnego za mordowanie ludności Warszawy. Wyrzucił również stanowczy protest wobec haniebnego decyzji prokuratury zachodnoniemieckiej. PAP

Nowe ataki amerykańskich piratów

Według informacji amerykańskich, nad działaniami wojennymi w Wietnamie dominowały we wtorek operacje lotnicze. Na lądzie do południa według naszego czasu notowano zaledwie sporadyczne walki w Wietnamie Południowym. W ciągu wtorku odbyły się dalsze pirackie naloty amerykańskie na DRW. W okolicach Dien Bien Phu niedaleko od granicy Laosu zestrzelony został przy tym jeszcze jeden samolot USA. W ten sposób, stwierdzają rzecznicy amerykańscy, Amerykanie w ciągu ostatnich 24 godzin stracili nad Wietnamiem Południowym trzy samoloty.

Komunikaty Hanoi donoszą o zestrzeleniu w poniedziałek czterech samolotów nieprzyjacielskich nad terytorium Wietnamu Południowego, a łączną liczbę zestrzelonych nad DRW samolotów USA bez uwzględnienia wtorku obliczają na 1.586.

Komunikat ogłoszony przez rozgłoszenie Wyzwolenie stwierdza, że według niepełnych danych w okresie od 28 października do 20 listopada południowowietnamska armia wyzwoliła wyeliminowała w toku walk w północnych prowincjach Wietnamu Południowego ponad 3.500 żołnierzy nieprzyjacielskich. Zniszczono lub zestrzelono 25 samolotów, wysadzono w powietrze kilka magazynów amunicji i 15 mostów. (PAP)

W gdańskim porcie

Do portu Gdańsk i Gdyni zawiał kilka statków z ładunkiem owoców cytrusowych zakupionych na Kubie, w Hiszpanii, Libanie, Grecji i Gwinei. Dostawy tych owoców: pomarańczy, grapefrutów, bananów i oczywiście cytryn będą w tegorocznym okresie przedświątecznym większe niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Na zlecenie kolejnej partii owoców cytrusowych wyładowana w porcie gdańskim. CAF — Ukłejewski

W okresie od stycznia do końca października br. na SFBSiI zebrano ogółem 1.457 mln. zł. Osiągnięcia te świadczą o poparciu przez społeczeństwo hasła OKFJN „cały naród swojej młodzieży”. Przewiduje się, że do końca br. suma ta wzrośnie do 1.750 mln. zł, tj. o ok. 130 mln. zł więcej niż planowano.

W przyszłym roku wpływy na SFBSiI, według planowanych zamierzeń, wyniosą 1.629 mln. zł. Oddanych zostanie do użytku 51 szkół podstawowych (398 izb lekcyjnych), 8 szkół zawodowych (176 izb), 10 internatów (ponad 2200 miejsc), 5 warsztatów szkolnych z 840 stanowiskami pracy oraz 15 wiejskich ośrodków zdrowia.

W latach 1966—1970 ze środków SFBSiI wybudowanych ma być 6 tys. izb lekcyjnych dla szkół podstawowych i 1870 dla szkół zawodowych, 7 tys. stanowisk w warsztatach szkół zawodowych, ponad 31 tys. miejsc w internatach, 416 wiejskich ośrodków zdrowia, 23 przychodnie lekarskie i inne obiekty. (PAP)

Wzrost napięcia w Jordanii

W środę spotykają się w Kairze ministrowie spraw zagranicznych i obrony, jak też szefowie sztabów 12 państw arabskich. Tematem zebrania Arabskiej Rady Obrony są problemy sporne, dotyczące organizacji obrony przed ewentualnością ataków ze strony Izraela.

Różnice w opiniach między poszczególnymi państwami arabskimi zaostrzyły się od ataku izraelskiego z 13 listopada i skargi wniesionej przez Jordanię, która zarzuciła innym państwom arabskim, że pozostawili ją bez pomocy. Posiedzenie rady obrony jest tajne.

Według wiadomości, jakie dotarły we wtorek do Bejrutu, w Jordanii wybuchły ponownie zamieszki. Terenem ich jest miasto Nablus (64 km na północ od Jerozolimy). W mieście tym doszło do antyrządowych demonstracji w poniedziałek i w związku z tym wprowadzono tam godzinę policyjną.

Prasa izraelska podkreśla, że między szefem organizacji wyzwolenia Palestyny Ahmedem Szukejri a szefem armii syryjskiej, Suwejdanim zawarte zostało porozumienie, na mocy którego ponownie mają być ataki oddziałów komandosów, wymierzone przeciw Izraelowi. (PAP)

Sprawa zatopienia chińskich łodzi

Departament Stanu oznajmił we wtorek, że St. Zjednoczone badają oskarżenia ChRL, iż lotnictwo amerykańskie zatopilo w ubiegłym tygodniu w Zatoce Tonkińskiej 6 chińskich łodzi rybackich.

Rzecznik departamentu oświadczył dziennikarzom, że nie może powiedzieć nic więcej do czasu zakończenia dochodzeń. (PAP)

Rok XXII
Wyd. A

Poznań
środa, 7. XII. 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 290 (7097)

W XXV rocznicę bitwy pod Moskwą

Uroczysta akademii na Kremlu

W kremlowskim Pałacu Zjazdów odbyła się we wtorek uroczysta akademii poświęcona XXV rocznicy rozgromienia wojsk hitlerowskich pod Moskwą. W prezydium akademii zajęli miejsca przywódcy partii i rządu z L. Breżniewem i N. Podgornym oraz dowódcy — uczestnicy bitwy pod Moskwą.

Przemówienie wygłosił I sekretarz Moskiewskiego Miejskiego Komitetu KPZR N. Jegorczew. Podkreślił on, że bitwa pod Moskwą w listopadzie i grudniu 1941 roku była punktem zwrotnym w II wojnie światowej. Dowództwo hitlerowskie skoncentrowało pod Moskwą prawie połowę wojsk i sprzętu, jakim dysponowało na froncie radziecko - niemieckim. 6 grudnia 1941 roku rozpoczęła się kontrofensywa wojsk radzieckich, w wyniku

której wojska hitlerowskie od rzucono na 120—350 km od Moskwy. Hitlerowcy stracili około 500 tys. ludzi oraz 1.300 czołgów i 2.500 dział.

Mówca podkreślił zasługi bojarów G. Żukowa, I. Koniewa, S. Budionnego, S. Timoszenki, K. Rokossowskiego, B. Szaposznikowa, A. Wasilewskiego i innych dowódców.

Imperializm Stanów Zjednoczonych jest dziś główną ostoją międzynarodowej reakcji — oświadczył następnie N. Jegorczew. Przywódcy ZSRR nie raz oświadczyli, że stosunki z USA nie mogą ulec poprawie, dopóki Stany Zjednoczone nie wzmagają przygotowania wojenne, popierają plany odwetowców bońskich, prowadzą agresywną wojnę w Wietnamie Południowym i bombardują DRW.

Zwycięstwo radzieckich sił zbrojnych nad wojskami hitlerowskimi — kontynuował mówca — powinno być groźnym ostrzeżeniem dla wszystkich amatorów awantur wojennych. Dziś potęga zbrojną państw socjalistycznych stanowi nieprzezwyciężoną przeszkodę na drodze każdego agresora.

Jegorczew stwierdził z kolei, że społeczeństwo radzieckie z zanie-

Premier Aleksiej Kosygin przybył do Lyonu

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin, który odbywa podróż po Francji, od poniedziałku wieczorem znajduje się w Lyonie.

W towarzystwie premiera G. Pompidou i ministra przemysłu R. Marcellina A. Kosygin rozpoczął we wtorek rano zwiedzanie największych zakładów przemysłowych tego

regionu. Radziecki premier obejrzał największą we Francji i najnowocześniejszą rafinerię ropy naftowej, leżącą w odległości 10 km od Lyonu w miejscowości Feyzin. Rafineria przerabia rocznie około 55 mln ton ropy naftowej, w tym półtora miliona importowanej ze Związku Radzieckiego.

Następnie szef rządu radzieckiego zwiedził fabrykę włókien sztucznych w St. Fons oraz ośrodek badań nuklearnych w Grenobli. W ośrodku tym znajdują się trzy reaktory doświadczalne i 8 akceleratorów przeznaczonych m. in. do badań w dziedzinie fizyki, chemii, fizyko-chemii, metalurgii materiałów nuklearnych, radiobiologii i radiobotaniki. Ośrodek w Grenobli jest jednym z trzech instytutów badawczych tego typu we Francji.

Naród francuski zdaje sobie coraz lepiej sprawę z tego, że rozszerzanie stosunków ze Związkiem Radzieckim odnawia nowe możliwości praktycznego wprowadzenia w życie ogólnoeuropejskiej współpracy — pisał we wtorek moskiewski dziennik „Prawda”.

Komentując przebieg rozmów francusko-radzieckich „Prawda” pisze, że aczkolwiek nikt nie próbuje utrzymywać, iż pozycje Związku Radzieckiego i Francji są identyczne we wszystkich zagadnieniach międzynarodowych, to wspólnota interesów zbliżająca oba narody może zwiastować Francji i Związkowi Radzieckiemu jeszcze serdeczniejszymi i trwalszymi więzami. (PAP)

Depesza A. Rapackiego do U Thanta

Minister spraw zagranicznych Adam Rapacki wystosował depeszę gratulacyjną do sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych U Thanta w związku z jego ponownym wyborem na to stanowisko. (PAP)

PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
INFO-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
INFO-WE TELEFONEM-PAP-RADIO

Wizyty Wilsona

W Londynie ogłoszono, że premier Harold Wilson i minister spraw zagranicznych W. Brytanii George Brown mają odwiedzić Paryż 24 i 25 stycznia i przeprowadzić rozmowy z prezydentem de Gaulle'em na temat perspektyw przystąpienia W. Brytanii do wspólnego rynku. Przed wizytą w Paryżu, w dniach 16 i 17 stycznia, Wilson i Brown odwiedzą Rzym.

Oświadczenie KRL-D

KRL-D zażądała we wtorek, ażeby jej przedstawiciele dopuszczono do udziału w dorocznym debacie Zgromadzenia Ogólnego NZ nad tak zwaną sprawą koreańską. W czasie poprzednich sesji do udziału w dyskusji nad sprawą koreańską zapraszano tylko przedstawicieli Korei Południowej, ponieważ Stanom Zjednoczonym udawało się zawsze uzyskać większość w głosowaniach w tej kwestii.

Zbrodniarz z Treblinki

Sąd przysięgłych w Wiedniu skazał Lanza, członka załogi obozu koncentracyjnego w Treblince na dziesięć lat ciężkiego więzienia. Sędziowie przysięgli jednoznacznie zaprzeczyli temu, by oskarżony działał pod przymusem wynikającym z rozkazu i orzekli, że za swe czyny ponosi on pełną odpowiedzialność.

Lanz zgłosił wniosek o unieważnienie wyroku.

Reaktywizacja

Po Bremie i Frankfurt nad Menem reaktywowano grupę bojową SPD, tzw. „Reichsbanner schwarz-rot-gold”, również w stolicy NRF, Bonn.

Tradycje tych grup sięgają okresu Republiki Weimarskiej. Zostały utworzone w 1924 r., kiedy działalność grup nazistowskich doszła do punktu kulminacyjnego.

Proces Ruby'ego

Sędzia L. Holland oświadczył we wtorek w Dallas, że nowy proces Jacka Ruby'ego, zabójcy Lee Oswalda, odbędzie się w mieście Wichita Falls. Jak wiadomo, na pierwszej rozprawie, która odbyła się w Dallas, Ruby został skazany na karę śmierci. Jednakże teksaski sąd apelacyjny uchylił wyrok, uznawszy, iż sędzia prowadzący proces dopuścił się istotnych uchybień.

W dzielnicy Nowe Miasto oceniono pracę instytutów naukowych

Poznańska dzielnica Nowe Miasto skupia około 30 procent całego potencjału przemysłowego Poznania. Tam też, obok szeregu zakładowych ośrodków badawczo-konstrukcyjnych ulokowały swoje siedziby liczne centralne placówki naukowo-techniczne zaplecza przemysłu.

Należą do nich m. in. Centralne Laboratoria: Obróbki Plastycznej, Akumulatorów i Ogni, Koncentratów Spożywczych, Centralny Ośrodek Rozwoju Meblarstwa, Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych i inne. W placówkach

tych pracuje prawie półtora tysiąca osób (nie licząc Politechniki).

Jak służy ta poważna już armia pracowników bieżącym perspektywicznym potrzebom przemysłu? Jak realizuje zadania w dziedzinie unowocześniania wyrobów i co zamierza robić teraz — po VII Plenum KC PZPR? — oto pytania na które starał się wczoraj znaleźć odpowiedź Komitet Dzielnicowy partii na Nowym Mieście na plenarnym posiedzeniu w Przemysłowym Instytucie Maszyn Rolniczych.

Obrodam przewodniczył I sekretarz KDPZPR — Kazimierz Buchert. Referat wygłosił członek egzekutywy KD, dyrektor do spraw technicznych „Stomila” — Jerzy Sell. W dyskusji zabierali głos liczni przedstawiciele instytutów, laboratoriów i fabryk.

Główne wnioski z obrad można sformułować następująco:

▲ baza materiałowa i kadry centralnego zaplecza naukowo-technicznego przemysłu na Nowym Mieście powinny już mieć spora potrzebę przemysłu;

▲ szereg placówek ma poważny dorobek i wkład w unowocześnianie produkcji dzielnicy;

▲ na skutek licznych niedomagań w dziedzinie planowania, zarządzania i organizacji pracy — potencjał zaplecza naukowo-technicznego nie jest jeszcze należycie wykorzystywany;

▲ szczególne trudności powstają przy wdrażaniu opracowanych pomysłów do przemysłowej praktyki.

Plenum KD podjęło uchwałę zmierzającą do usunięcia tych niedomagań. (pch)

Eugenia Krassowska gościem UAM

Wczoraj na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza odbyła się inauguracja cyklu wykładów, poświęconych węzłowym problemom polityki wewnętrznej i zagranicznej PRL, zorganizowanych w ramach — istniejącego na tej uczelni — Międzywydziałowego Studium Nauk Politycznych. Powołanie do życia tego Studium ma na celu uzupełnienie wiedzy studentów różnych wydziałów i jest wyrazem dążenia do unowocześnienia metod nauczania przez tworzenie międzydiscyplinarnych zespołów dydaktycznych.

Na pierwszy wykład władze naukowe Uniwersytetu zaprosiły członka Rady Państwa, wiceprzewodniczącą CK SD Eugenię Krassowską. Wygłosiła ona wykład na temat polityki kulturalnej i oświatowej w PRL, omawiając m. in. szeroko przeobrażenia w dziedzinie oświaty, jej bezpośredniego wpływu na wszystkie dziedziny życia, nie tylko kulturalnego ale i produkcyjnego, a także przedstawiając niektóre problemy polityki naukowej oraz metody kształtowania i realizacji polityki kulturalnej. (wch)

Odpowiedź Lizbony

Komitet Powierniczy Zgromadzenia Ogólnego NZ podjął w poniedziałek rezolucję wywołującą państwa członkowskie do zerwania stosunków dyplomatycznych z Portugalią, „której polityka wobec kolonii afrykańskich stanowi zbrodnie przeciw ludzkości”. Za rezolucją tą głosowało 76 krajów, przeciwko — 12.

Portugalski minister spraw zagranicznych nazwał tę rezolucję „monotonnym powtarzaniem starych założeń”. Zwrócił on uwagę, że wśród krajów, które głosowały przeciwko rezolucji, znalazły się USA, Republika Południowej Afryki, W. Brytania, Belgia, Holandia, Kanada, Hiszpania, Brazylia, a więc — jak oświadczył — „większość krajów, które w świecie zachodnim ponoszą odpowiedzialność za kierunek polityki światowej”. (PAP)

Rada Generalna ŚFZZ obraduje w Sofii

We wtorek w sali Zgromadzenia Ludowego Bułgarii, rozpoczął się czterodniowy obrad XVI sesji Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Na czele polskiej grupy związkowej stoi przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński.

Otwarcia obrad XVI sesji Rady Generalnej ŚFZZ dokonał przewodniczący federacji — Renato Bitossi, który stwierdził m. in., że federacja jednoczy obecnie blisko 140 milionów ludzi pracy.

Referat sprawozdawczy o działalności ŚFZZ wygłosił zastępca sekretarza generalnego federacji — Pierre Jeansoussie. PAP

Kłaska powodzi we Włoszech



Zakończenie konkursu „PKS - Pasażer”

Z inicjatywy Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia a przy współudziale Zarządu Wojewódzkiego PKS zorganizowano w październiku konkurs pod hasłem „PKS - pasażer”. Uczestnicy konkursu — pasażerowie korzystający z usług Państwowej Komunikacji Samochodowej, mieli odpowiedzieć na dwa pytania: co sądzi się o komunikacji pasażerskiej oraz co i jak należy usprawnić w PKS. We wszystkich wypowiedziach, których było 82 (do 14 kartek maszynopisu objętości) wyróżnić można takie uwagi jak: zdecydowana poprawa warunków podróżowania a niezadowolający stan dworców, przystanków itp. Wnioski zgłaszane przez uczestników konkursu zostaną skrupulatnie przeanalizowane i wykorzystane przy układaniu nowego rozkładu jazdy.

Wczoraj w siedzibie ZW PKS odbyło się uroczyste wręczenie nagród 8 autorom wyróżniających się wypowiedzi. (s)

Nowy model polskiego motocykla

Z taśmy montażowej wytwórni sprzętu komunikacyjnego w Świdniku k/Lublina zjechał nowy model motocykla WSK M-06-B.

Nowy motocykl różni się od produkowanego obecnie M-06 zmodernizowanym silnikiem o mocy 7,5 KM, zużywa 2,5 l paliwa na 100 km osiąga szybkość 80 km na godzinę przy obciążeniu 150 kg. Cechuje go estetyczny wygląd i duże wartości techniczne. Można do niego zastosować wszelkie dodatkowe akcesoria, które zakład zamierza wypuścić na rynek, takie jak pleksiglasowy wiatrochron, osłony nożne itp.

Wygląd motocykla poprawia większa ilość części chromowanych m. in. obrotów, rury wydechowej, goleni przednich amortyzatorów. Odnacza się on ponadto zwiększonym wyposażeniem. Ma głębsze błotniki, układ ucięcia głębszej pracy silnika, inne ułożenie akumulatora i zmieniony układ podnośników. Cena — 8 tys. zł. Jeszcze w tym roku Świdnik dostarczy ok. 500 nowego typu motocykli. (PAP)

Totek płaci

P. P. Totalizator Sportowy płaci w zakładach piłkarskich z dnia 3 bm. za 6 rozg. z 12 traf. — wygr. po 24.854 zł; 105 rozg. z 11 traf. — wygr. po 1.420 zł; 1.074 rozg. z 10 traf. — wygr. po 138 zł; W zakładach Toto-Lotek z dnia 4 bm. za 4 rozg. z 6 traf. — wygr. po 426.93 zł; 6 rozg. z 5 traf. prem. — wygr. po 284.621 zł; 459 rozg. z 5 traf. zwykł. — wygr. po około 4.900 zł; 29.055 rozg. z 4 traf. — wygr. po 97 zł; 257.207 rozg. z 3 traf. — wygr. po 11 zł.

Sejm przed plenarną debatą nad planem i budżetem

Komisje sejmowe przyjęły poszczególne części projektu planu gospodarczego i budżetu na rok przyszły i podstawowych założeń planu na 1968 r. Przyjęły one również sprawozdania rządu z wykonania planu i budżetu za 1965 r. wraz z uwagami NIK.

Komisje sejmowe mają więc za sobą etap przygotowania do plenarnej debaty, która odbędzie się w drugiej połowie miesiąca. Badanie projektu planu rocznego pozwoliło posłom na dodatkowe sformułowanie szeregu postulatów i uchwalenie propozycji poprawek do rządu tych dokumentów. Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej zaproponowała np. poprawkę, zmierzającą do przyspieszenia inwestycji w lecznictwie psychiatrycznym, stworzenia re-

zerwy finansowej na zakup sprzętu medycznego i przyznania dodatkowych środków na zakup aparatury niezbędnej do leczenia chorób nowotworowych. Komisja Pracy i Spraw Socjalnych proponowała rozszerzenie zadań w dziedzinie pomocy społecznej. Chodzi tu o opiekę nad chorymi w domu, ludźmi niedołężnymi lub starcami. Komisja wniosła o zwiększenie o 9 mln. zł wydatków na zamknięte zakłady pomocy społecznej i o dodanie 10 mln. zł na zapomogi.

Posłowie podczas prac nad projektem planu i budżetu zwrócili uwagę na nowe zagadnienia, wyłaniające się w związku z doskonaleniem metod planowania. Uznało, że potrzebne skodyfikowanie zasad planowania, realizowanego obecnie na podstawie uchwał lub instrukcji. Według opinii poselskiej, w ramowej ustawie o planowaniu gospodarczym powinno się znaleźć określenie roli ministerstw i zjednoczeń w tej dziedzinie oraz roli planów alternatywnych. Zdaniem posłów, pogłębienie wymagań metodologii planowania w samym przedsiębiorstwie; doprowadzenie, zgodnie z zaleceniami VII Plenum KC PZPR, rachunku ekonomicznego do wszystkich ogniw produkcyjnych.

Pozytywnie oceniona została przez posłów działalność NIK w ub. roku. Jej materiały wielokrotnie stanowiły podstawę do podejmowania przez Radę Ministrów oraz KERM środków usprawniających działalność poszczególnych resortów czy doskonalących system zarządzania. Za bardzo cenne uznano kontrolę realizacji uchwał podejmowanych przez konferencje samorządu robotniczego. NIK przeprowadziła w ub. roku badania w 5.925 jednostkach gospodarczych i administracyjnych wszystkich szczebli, a jej działalność stanowiła istotną pomoc w sprawowaniu przez Sejm i jego organy konstytucyjnych funkcji kontrolnych.

Z 156 tematów przewidzianych do zbadania przez NIK w okresie od października 1966 r. do września 1967 — 34 dotyczy przemysłu, 27 — inwestycji i budownictwa, 22 — urządzeń kulturalnych i socjalnych, 16 — rolnictwa, 12 — gospodarki mieszkaniowej i komunalnej itd. Zanim nastąpi plenarna posiedzenie Izby, koordynator prac nad dokumentami rządowymi — Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów odbędzie 9 i 10 bm. posiedzenie, na którym ostatecznie przedyskutuje poselskie propozycje i uwagi. Komisja wybrała już swoich sprawozdawców na plenarne posiedzenie. Projekt uchwały o planie na rok przyszły łącznie z podstawowymi założeniami na rok 1968 (oraz projekt ustawy o budżecie państwa na 1967 r. przedstawi Izbie pos. Stanisław Cieślak). Sprawozdania Rady Ministrów z wykonania

planu i budżetu na 1965 r. i wnioski NIK o udzielenie abso lutorium rządowi za ten okres, referuje pos. Tadeusz Jańczyk. (PAP)

Uchwały KERM

6 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Rozpatrzone projekt rozporządzenia określającego zasady i tryb dokonywania kontroli jakości wyrobów w zakładach produkcyjnych przez organa administracji jakości i miar kontroli. Rozporządzenie to jest aktem wykonawczym do ustawy o utworzeniu Centralnego Urzędu Jakości i Miar.

Na wniosek przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac powzięto uchwały wprowadzające z dniem 1 stycznia 1967 r. zmiany w dotychczasowych przepisach dotyczących premiowania pracowników umysłowych w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych oraz w zjednoczeniach grupujących te przedsiębiorstwa oraz przedsiębiorstwa budowlano-montażowe. Zmiany zmierzają — zgodnie z uchwałą VII Plenum KC PZPR — do zwiększenia bodźców materialnych zainteresowania pracowników za poprawę rytmiczności produkcji oraz realizacji umów kooperacyjnych. (PAP)

Komisja Rolnictwa WRN o planie i budżecie województwa

Komisja Rolnictwa Wojewódzkiej Rady Narodowej rozpatrywała wczoraj projekt planu i budżetu województwa poznańskiego w części dotyczącej rozwoju produkcji roślinnej i hodowlanej, inwestycji budowlanych w rolnictwie oraz oświaty rolniczej w 1967 roku.

Projekt planu przewiduje zwiększenie powierzchni zasiewu pszenicy do 116 tys.

W Poznaniu

Plenum Ligi Ochrony Przyrody

W Poznaniu odbędzie się w sobotę, 10 bm. plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Ligi Ochrony Przyrody. Głównym tematem obrad będzie zagadnienie ochrony przyrody w województwie poznańskim, zarówno od strony historii tego ruchu, jak i działania współczesnego.

Zebrań będą także zapoznani z działalnością Ligi w ostatnim roku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz z projektem budżetu organizacji na rok 1967.

Obrady toczyć się będą w sali Domu Turysty przy St. Rynku. Początek o godz. 10.

Korespondencja własna z Bonn

„Czerwony i czarny daje brunatny”

Kancelarz Kiesinger przedstawił ma w przyszłym tygodniu w Bundestagu program nowego rządu bońskiego. Dowiemy się z niego kto przed kim skapitulował i na jakiej wspólnej linii spotkali się obaj partnerzy koalicyjni CDU/CSU i SPD.

Willy Brandt rozesał list otwarty do wszystkich członków SPD, w którym tłumaczy niepopularną decyzję koalicji z CDU/CSU. Brandt zapewnia w tym liście, że kierownictwo SPD nie podjęło tej decyzji lekkomyślnie. Tłumaczy on, że „nie z powodu braku odwagi”, zrezygnowało kierownictwo SPD z utworzenia własnego rządu z udziałem FDP. Zdaniem Brandta, można się było odważyć na „obliczalne ryzyko”, ale nie na „awanturnictwo”.

Rząd SPD — FDP nie byłby zdaniem Brandta „dostatecznie stabilny” by sprostać „nie zwykłym zadaniom” jakie stoją przed nowym rządem w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Brandt zapewnia członków SPD, że wielka koalicja nie oznacza „zbratania z CDU/CSU ani zamazywania różnic”. Utworzenie wielkiej koalicji — tłumaczy Brandt — zostało ułatwione przez fakt, że „program SPD stał w centrum rozmów koalicyjnych i został we wszystkich istotnych częściach uznany”.

Z wywiadu udzielonego „Spiegelowi” przez Brandta wynika jednak, że:

— CDU/CSU nie złożyła deklaracji bankructwa dotychczasowej polityki, czego się SPD na początku domagała;

— Franz Josef Strauss nie złożył przed Bundestagiem usprawiedliwienia za swe zachowanie w czasie afery „Spiegla”, czego wielokrotnie żądano;

— SPD pertraktując z FDP stała na stanowisku, iż podwyżka podatków w 1967 roku jest zbędna, teraz jednak wraz z CDU/CSU opowiada się za natychmiastowym podniesieniem podatków;

— SPD która domagała się równości ilości ministerstw co CDU/CSU zgodziła się w końcu na podział 9:10;

— Bundeswehra, Bundesgrenzschutz i wywiady pozostały w rękach CDU/CSU.

Nowy rząd boński zaatakowany został ostro przez tygodnik „Stern”. W artykule pt. „Kurt Willy Kiesibrandt” (połączenie imion i nazwisk Kurt Georg Kiesinger i Willy Brandt) pisze redaktor naczelny Henry Nannen m. in.: „Czy pomyśleli oni, że kolory czarny i czerwony bardzo łatwo dają kolor brunatny?”.

„Nie ma powodu do radości — stwierdza dalej Nannen — mimo to i dla rządu tego miałyby ważność powroty: dajcie mu szansę. Przy całym sceptycyzmie zasługiwałby on na szansę, gdyby nie zamierzał już w godzinie narodzin poprzez nowe prawo wyborcze całkowicie zamknąć usta opozycji”.

Kancelarz Kiesinger wprowadzić ma w nowej ordynacji wyborczej tzw. zasadę większości głosów. Oznacza to, że w każdym okręgu wybierany byłby tylko jeden deputowany — ten, który otrzymał największą ilość głosów. FDP nie miałaby żadnych szans i w Bundestagu reprezentowane byłby tylko dwie partie CDU/CSU i SPD które tworzą obecnie koalicję. Brandt określił propozycję zmiany prawa wyborczego jako „temat do dyskusji” dla nowego rządu, oświadczając jednak, że nie jest to dla frakcji wiążące.

Nowy rząd boński stoi przed poważnymi problemami gospodarczymi. Cała prasa NRF donosi z niepokojem, że ilość wolnych miejsc pracy zmalała a ilość bezrobotnych wzrosła znacznie szybciej niż oczekiwano. (ZAP)

Willy Brandt objął urządowanie

Nowy wicekanclerz i minister spraw zagranicznych NRF Willy Brandt, objął we wtorek oficjalnie swe stanowisko w bońskim MSZ. W krótkim oświadczeniu powiedział on przy tej okazji, że przyswoił sobie ducha panującego w MSZ. Zastrzegł się jednak, że zrobi to jedynie o tyle, o ile nie będzie to kolidowało z jego przekonaniami o „konieczności nośności obecnego okresu”.

Zdaniem Brandta, dla bezpieczeństwa Republiki Federalnej nieodzowny jest Zachód, a równocześnie dla pomocy przyszłości Niemiec konieczne jest pojednanie i owocna współpraca ze Wschodem. „Będzie to długa droga, którą kroczyć będziemy bez iluzji, nie bacząc na niepowodzenie” — powiedział Brandt. (PAP)

Wstrzymano loty „Starfighterów”

Inspektor Luftwaffe gen. Johannes Steinhoff wydał rozporządzenie ograniczające tymczasowo z dniem 6 grudnia loty wszystkich samolotów typu „Starfighter”. Powodem tej decyzji jest nowa katastrofa samolotu „Starfighter”, w wyniku której pilot poniósł śmierć.

Bundeswehra straciła dotychczas około 70 samolotów tego typu.

Zakaz nie dotyczy lotów poświadczonych w razie „pilnej potrzeby”. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Luczak.

Po zerwaniu rozmów brytyjsko - rodezyjskich

Spychotechnika

„Historyczne” spotkanie szefa rządu jej królewskiej mości, Harolda Wilsona, z przywódcą rodezyjskich „buntowników”, przeciwko władzy królewskiej Elzbiety II Ianem Smithem, zorganizowane zostało — wbrew najgłośniejszym spotkań meżów stanu w latach minionej wojny — na pokładzie krążownika „Tiger” na wodach Morza Śródziemnego. Cel tej teatralnej inscenizacji — utrzymanie w tajemnicy treści rozmów przed wścibskimi dziennikarzami i przed światową (a przede wszystkim afrykańską) opinią publiczną — został osiągnięty. Nie udało się jedynie ukryć ostatecznego fiaska rokowań. Rozmówcy nie dotychczasowi bezkarnością biali rasiści z Rodezji odepchnęli wyciągniętą na zgodę dłoń metropolii i nadal trwają z uporem przy swej nielegalnej „niepodległości”.

Z punktu widzenia interesów ogromnej większości rdzennych mieszkańców Rodezji nie wykluczone, że niepowodzenie rokowań na pokładzie krążownika „Tiger” okaże się zjawiskiem dodatnim. Rząd labourystowski bowiem posunął się tak daleko na drodze kompromisu, że praktycznie raz jeszcze zaprzędał murzyńską ludność Rodezji w niewolę białych osadników. Przedłożone Smithowi propozycje zawierały tylko czyste platoniczne zapewnienia o stopniowym przygotowaniu ludności murzyńskiej do współdecydowania o losach jej ojczyzny. Na razie — i na dającą się przewidzieć przyszłość — wszystko miało zostać po staremu.

London zabiegał jedynie o „uratowanie twarzy”, interesy ludności Rodezji były mu najwyraźniej obojętne. Nie wiec dziwnego, że niepodległe państwa czarnej Afryki z niepokojem śledziły spotkanie na Morzu Śródziemnym i w niejednej stolicy tego kontynentu odepchnięto zapewne z ulgą na wieść o nieprzejętej postawie samozwańczych władców Salisbury. Jest przecież wiele wymowne, że rokowania Wilson — Smith odbyły się nie o najważniejszy problem równouprawnienia wszystkich mieszkańców Rodezji, ale o raczej drugorzędną sprawę racjonalizacji wojsk brytyjskich i podziału kompetencji między władzami lokalnymi a metropolią.

Skoro jednak rokowania zostały zerwane, znów na porządku dziennym staje pytanie: co dalej w Rodezji? Wielokrotnie już podkreślano, że odpowiedzialność za przyszłość tego kraju ponosi korona brytyjska, czyli — mówiąc językiem współczesnym — rząd Wielkiej Brytanii. Zeszłoroczna rebelia rządu Smitha nie zwolniła Londynu od tej odpowiedzialności, z punktu widzenia prawa międzynarodowego rząd Wilsona powinien wszystkimi dostępnymi środkami — nie wyłączając użycia siły — doprowadzić do obalenia bezprawnych rządów Smitha i do przywrócenia w Rodezji warunków, umożliwiających murzyńskiej większości mieszkańców kraju utworzenie niepodległego państwa.

Dlatego też decyzja rządu brytyjskiego w

sprawie przekazania problemu rodezyjskiego Organizacji Narodów Zjednoczonych stanowi klasyczny przykład podurzenia niechcianego niemożliwości, czyli jak mówią u nas — spychotechniki. Nie chodzi nawet o to, że — jak wykazały doświadczenia minionego roku — sankcje ekonomiczne są nieskuteczne i nie będą w stanie zmusić władców Rodezji do podporządkowania się woli większości. Żadne uchwały Rady Bezpieczeństwa czy Zgromadzenia Ogólnego ONZ nie w tej sytuacji nie zmieniają, przynajmniej dopóty, dopóki, Salisbury może liczyć na poparcie rasistowskiej Republiki Południowej Afryki i kolonialistycznej Portugalii. Sprawa nosi jednak charakter bardziej zasadniczy.

ONZ powołana została do życia aby ułatwić pokojowe załatwianie spornych problemów między suwerennymi państwami i aby zapobiegać groźbie wojny, nie miała natomiast nigdy, nie ma i mieć nie może na celu zastępowania poszczególnych rządów w rozwiązywaniu problemów, które stanowią ich wyłączną odpowiedzialność. Bunt rozbawionych rodezyjskich osadników okleista powinna Wielka Brytania, ona też powinna zadbać o zabezpieczenie normalnych warunków bytu i rozwoju „czarnym” mieszkańcom tego kraju. ONZ może w tym pomóc, może służyć radą czy nawet przyczynić się do rozwiązania problemu przez wprowadzenie sankcji — nie może natomiast działać zamiast Londynu.

Debatą rodezyjską na forum ONZ — jeśli nie ma zamiaru się w pustostanie — powinna więc zakończyć się stanowczym przypomnieniem rządowi jej królewskiej mości o jego obowiązku wobec czterech milionów czarnych poddanych królowej w Rodezji. Z obowiązków tych nikt Wilsona nie zwolnił — i zwolnić nie może.

TADEUSZ SZAFAR

OKAZJA DLA BIUR I URZĘDÓW

Czy uchwała VII Plenum KC PZPR w sprawie usprawnienia organizacji pracy i zarządzenia w przedsiębiorstwach obowiązuje także urzędy i instytucje? Owszem, tylko w nieco innym zakresie.

Jeśli w przemyśle wszystkie przedsięwzięcia organizacyjne mają zmierzać do uzyskania maksymalnych i społecznie użytecznych efektów produkcyjnych przy możliwie najmniejszych nakładach pracy ludzi i maszyn — to w urzędach winny one zmierzać do sprawniejszego i tańszego osiągnięcia celów, dla których te urzędy i instytucje kiedyś powołano.

Byłoby więc rzeczą wielce pożyteczną, gdyby aktyw społeczno-gospodarczy tych pla-

cówek, powołanych do życia nieraz 15—20 lat temu, przypomnieli sobie i pracownikom te cele jeszcze przed rozpoczęciem zaleconej uchwałą VII plenum analizy organizacji pracy. Gdyby spróbował odpowiedzieć sobie na pytanie, czy w zmienionych warunkach społeczno-gospodarczych kraju 1966 roku cele te i formy pracy są nadal aktualne? Czy nie wymagają modernizacji?

Weźmy bowiem dla przykładu agendy rad narodowych. Niemal co roku zmienia się tam charakter pracy poszczególnych wydziałów. W związku z nową polityką mieszkaniową państwa i gwałtownym wzrostem budownictwa spółdzielczego kurczą się stare funkcje wydziałów kwaterek i mieszkaniowych a w związku ze zmianą wysokości czynszów rosną funkcje wydziałów gospodarki komunalnej. Powstają problemy, które wymagają tworzenia nowych komórek, np. inżynierii miejskiej itp. Podobne sprawy spotkać można w Urzędzie Miast i Wag, w Urzędzie Dozoru Kotłów, w bankach itd.

Po uzmysłowieniu sobie aktualnego celu działania. łatwiej będzie znaleźć właściwą strukturę organizacyjną urzędu, równomiernie obciążyć pracą poszczególne jego stanowiska pracy i komórki, a także ustalić programy działania, zmierzające do racjonalizacji pracy i ewentualnych oszczędności etatowych. (p. ch)

Współczesna Bułgaria

Z Warny na oceany

Będąc w Warnie zajadł się do tamtejszej stoczni morskiej, skąd wczasy latem tego roku spłynął na wodę statek dla Polski — „Kołobrzeg — II”. Buduje się tam liczne statki drobnicowe na eksport.

Niewielkie to wprawdzie jednostki drobnicowe bo zaledwie po 3000 DWT, ale trzeba pamiętać, że to dopiero początki bułgarskiego przemysłu stoczniowego. Zaczęto tu bardzo skromnie kilka lat temu, debiutując paroma statkami towarowymi. Potem powstało 12 „pasażerów” na 100 miejsc każdy i wreszcie 5-tysięcznik „Sofia”. Dzisiaj obok zamówień polskich realizuje się dostawy dużych rzecznych tankowców dla ZSRR i Chin.

Trudno tym oczywiście za imponować naszym trzem wielkim stoczniami w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie, gdzie spuszczano na wodę parę milionów pływających ton. Tym bardziej, że warnieńska stocznia nie przedstawia się zbyt okazale, a do budowy większych jednostek nie ma warunków. Zaadaptowana z bazy remontowej gnieździ się na skrawku niedostatecznie uzbrojonego nabrzeża, bez ciężkich urządzeń dźwigowych i wielkich doków.

Starszy technolog, ale młody wiekiem 25-letni inżynier Keńczo Kańczew, mówił mi, że nie to jest jednak największym zmartwieniem stoczni. Poważniejszym problemem jest brak potrzebnej liczby fachowych robotników. Ci, którzy przychodzą do pracy to przeważnie ludzie surowi w zawodzie, bez przemysłowych tradycji, nie nawykli do dyscypliny i organizacji pracy. Wczoraj jeszcze sadzili winogrona, a dziś muszą stać przy maszynie. Powiedziała mi, że i nam problem ten nie jest obcy, bo charakterystyczny dla wszystkich krajów szybkiej industrializacji.

— Wasze zmartwienia, to niewielka dla nas pociecha — mówił inż. Kańczew — tym bardziej że zamierzenia mamy ogromne. W przyszłym roku chcielibyśmy przystąpić do budowy 10-tysięcznika własnej, oryginalnej konstrukcji, a już w opracowaniu jest dokumentacja dla 23-tysięcznika. To zadanie dla nas młode kadry niesłychanie trudne, zwłaszcza, że i w tej dziedzinie postęp idzie wielkimi krokami, i trudno za nim zdążyć.

Brnąc krętymi drózkami, wśród stert blach, szyn, belek i rusztowań, słuchając obszernej informacji brałem mego przewodnika bardziej za dobrego agitatora niż inżyniera. Z tej cianoty i rozgardiaszu wyzwarował mi obraz tak odległy od tego — co teraz widziałem, że aż nierealny.

Doszliśmy wreszcie do budowanych statków. Już po-

malowane, chociaż jeszcze pełne stukotu młotków i syku palników — czekały na wizytę naszych ekspertów, którzy stale czuwają nad budową, służą radami i pomocą.

Nie obyło się oczywiście bez licznych trudności, bo statek to wprawdzie przedmiot prosty w konstrukcji, ale skomplikowany w realizacji. Nie wielki nawet błąd może np. spowodować obniżenie jego szybkości przewidywanej w planach. Stocznia wprowadza także niektóre własne usprawnienia. Np. ładownie zamyka się mechanicznie przy pomocy urządzeń wyrabianych w Bułgarii, na francuskiej licencji.

Obok, na rudyh jeszcze od rdzy kadłubach dwóch następnych drobnicowców — ruch był znacznie większy. Tu dopiero podciągano montaż do stanu wodowania. Chodziło o znaczne przyspieszenie pracy, bowiem brygady monterów podjęły zobowiązanie z okazji IX Kongresu Bułgarskiej Partii Komunistycznej — wykonać roczny plan przed terminem.

Wróciliśmy od statków inną drogą i wtedy okazało się, że inżynier Kańczew wcale nie jest fantazją. Mówiąc o zamierzeniach stoczni nie wspominał mi bowiem, co już się robi dla ich realizacji. Pokazał mi teraz dwa wielkie doki w budowie, zdolne pomieścić 60-tysięczniki, nowe hale produkcyjne i potężne dźwigi. Jeden z nich o nośności 500 ton sprowadzono z NRF i dwa po 80 ton — z Włoch. Oba urządzenia montują robotnicy bułgarscy, choć to dla nich również robota zupełnie nowa. Prace inwestycyjne przebiegają w stosunkowo szybkim tempie i świadczą, że rośnie nam poważny konkurent.

Inwestycje w warnieńskiej stoczni mają związek z planami rozbudowy przemysłu bułgarskiego w ogóle a transportu wodnego w szczególności. W 1980 roku Bułgaria chce mieć flotę o tonażu 1 mln. DWT (obecnie 100 tys.). Znaczną część tutejszej produkcji powędruje jednakże na eksport. Co przy tym interesujące, Bułgarzy stawiają się wyraźnie na budowę dużych jednostek morskich, zgodnie zresztą z obserwowaną na całym świecie tendencją. Wprawdzie kraj ten dopiero w roku 1961 uzyskał miano morskiego — ale jak widać energicznie zabiera się do umocnienia tej pozycji.

Tylko się z tego cieszyć, bośmy przyjaciółmi. A, że przyjaźń zobowiązuje więc polscy specjaliści nie szczędzą pomocy, zarówno w udostępnianiu doświadczeń i dokumentacji, jak i w dziedzinie szkolenia kadr. Ostatnio np. dwaj pracownicy tutejszego Instytutu Politechnicznego praktykowali w stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdańsku. Bezpośred-

nim rezultatem tej praktyki jest m. in. wprowadzona tu ostatnio metoda drutowa czyszczenia metali, nieznaną w Bułgarii, a u nas stosowaną od dawna. Nasza dokumentacja dla serii drobnicowców nadto pozwoli Warnie w stosunkowo szybkim tempie pokonać trudności techniczne, a przy tym nabrać doświadczenia i odpowiednio przygotować się do opanowania wielkich konstrukcji.

Pomoc pomocą, ale wyłączenie na nią zdać się nie można. Trzeba samemu brać się do organizowania zaplecza technicznego i kadrowego. Stąd to w niewielkiej Warnie (125 tys. mieszkańców) działa Wyższa Szkoła Morska oraz Wyższy Instytut Politechniczny z Katedrą Budowy Okrętów. Powoli wprawdzie ale nieustannie gospodarkę morską i przemysł okrętowy wzbogacają nowi fachowcy.

Stocznia w Warnie, ułożona tam polskie zamówienie na statki, bezinteresowna pomoc bardziej doświadczonych tym, którzy dopiero zaczynają — dobrym chyba są przykładem współpracy gospodarczej przyjaciół. Współpracy również nie pozbawionej trudności i przeszkód, ale skutecznie pokonywanych w imię — aby nie było za bardzo górnołotnie — dobra obu krajów i umacniania jedności.

ZBIGNIEW MIKA

NASZE ROZMOWY

Cztery postulaty zjazdowe

W dniach 8 i 9 grudnia br. odbędzie się w Warszawie III Krajowy Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych, na którym wielkopolską organizację reprezentować będzie 183 działaczy. Zjazd dokona analizy dotychczasowej działalności kółek, podsumuje ich dorobek i ustali zadania na najbliższe lata dla tej, potężnej już (1.200.000 członków w kraju, 105.000 w Wielkopolsce) organizacji chłopskiej.

Kazimierz Szumigala, prezes Kółka Rolniczego w Nekli, powiat Września jedzie na Zjazd z czterema zasadniczymi postulatami.

— Powinny być przyspieszone prace — mówi — nad uproszczeniem i ujednoliceniem przepisów prawnych i podatkowych dla kółek rolniczych, prowadzących różnorodną działalność gospodarczą. W dotychczasowym labiryncie trudno się polapać nawet fachowcom. Trzeba będzie przypomnieć o tym Centralnemu Zarządowi Kółek Rolniczych i Ministerstwu Finansów, które

Bezkarność rodzi zło

Poniżej garść spostrzeżeń i refleksji — wynik dzieńnych i nocnych (3, 4, i 5 listopada br.) wędrówek reporterów ulicami naszego miasta. Wędrówek, które miały odpowiedzieć na dwa pytania.

Jakie są rozmiary zjawisk uznanych za zaczątek procesu demoralizacji nieletnich (wagrowanie, przebywanie w restauracjach w porze wieczorowo-nocnej itp)?

Czy zjawiska te spotykają się z właściwą reakcją?

✱

Godzina 9.45. Przed kinem „Czerwona” saluje tłum złożony przeważnie z nastolatków. Wielu z nich na rękawach ma szkolne tarcze, pod pachami — teczki. A więc chyba wagarowicze. Film — „Cierpkie głogi” dozwolony jest od lat 16. Mimo to nie brak w tłumie wychylających takich, którzy wyglądają na znacznie młodszych. Nie sprawiają jednak wrażenia zalekanych. Wiedzą przecież, że w najgorszym razie nie zostaną wypuszczeni na widownię. Nie poza tym. Nikt nie będzie się interesował tym, czy właśnie teraz nie powinni znajdować się w szkole.

Władze oświatowe nie potrafiły dotychczas zorganizować kontroli zmierzających do ścigania wagarowiczów. Personel kin czy też kawiarni, w których nie brak przed południem uczniów z teczkami, jest natomiast bezradny. Na podstawie legitymacji szkolnej nie można bowiem orzec czy jej posiadacz uczy się na I czy też na II zmianie. Kuratorium zaleciło wprawdzie tego rodzaju oznaczanie legitymacji, ale dyktowała ta niemal powszechnie została zlekceważona przez kierownictwa szkół. Może dlatego, że zalecenie było „tylko” ustne?

Obecność nastolatków z teczkami w kinach i kawiarniach budzi podejrzenia. Na dworcu — nie. Tysiące uczniów dojeżdżają przecież do szkół w Poznaniu. Tylko w godzinach od 18—21 z Dworca Głównego odchodzi około 20 pociągów, w których znaczny odsetek ogółu pasażerów stanowią uczniowie.

Pociąg nr 134 (relacji Poznań — Konin) uchodzi za jeden z najbardziej narażonych na chuligańskie rozróbki. Ich przedsmak odczuwalny jest już przed sygnałem „odjazd”. Niezbyt przyjemną podróż zapowiadają: blokowanie wejść, wojownicze okrzyki, wulgarne słownictwo. To ostatnie na-

wet specjalnie nie dziwi reporterów, którzy kilka godzin temu obserwowali zabawę pierwszaków polegającą na bójkach i bardzo „soczystych” wyzwiskach. W połączonym z kinem Kasparką przypatrzyło się tym wybrykom kilkanaście dorosłych osób. Przypatrzyło z ogromnym spokojem.

Grzejnik w pociągu konińskim jest w tym, który o 19.45 odjeżdża do Bydgoszczy. W drzwiach wagonu dla młodzieży szkolnej stały rosły dryblas i dokonuje selekcji: „ty możesz wejść, ty też, a wy się od...” W przedziałach natomiast już rozpoczyna się zaczepianie dziewcząt — w sposób chamski. Rej wodzą dwaj uczniowie w granatowych wiatrówkach i blondyn w jesionce.

Pojawienie się na horyzoncie SOK-isty przerywa na chwilę „zabawę”. Kiedy jednak koleją stróż ładu i porządku, z daleka omijając młodzieżowy pociąg, przechodzi na sąsiedni peron, wszystko wraca do stanu poprzedniego. Przez nikogo nie „niepokojeni” uczniowie opuszczają Poznań...

W kilkunastominutowych odstępach wyruszają dalsze wesole pociągi nr 7515 i nr 217.

— Z tymi czterema mamy najwięcej kłopotów — mówi

latków. Czasami urządzają wypadki.

Godzina 21.30. Z trzaskiem otwierają się drzwi „Współczesnej”. Do lokalu wpada grupa nastolatków. Jeden staje przy wyjściu, by zabezpieczyć odwrót. Pozostali rozbiegają się między stolikami. Krzyczą popychając gości i kelnerki. Po kilku minutach opuszczają lokal zastawiając drzwi bańką od mleka...

— Takie wybryki są u nas na porządku dziennym — mówią wzburzone najazdem kelnerki z „Współczesnej”. — Najgorzej jest we wtorki i piątki, kiedy odbywają się potańcówki. Obsługa — wyłączenie kobiety — nie może utrzymać rozwyzdzonej młodzieży w ryzach. Przysiadają się jakas pomoc z zewnątrz. Cóż, kiedy ani organizacja młodzieży zowa czy społeczna, ani też władze szkolne w ogóle nie interesują się młodymi, których częściej przysiadają od rana do wieczora, we „Współczesnej”.

W lokalu tym nie zadziwia obecnosc młodzieży (z wyjątkiem tych, którzy

MŁODZI NA ROZSTAJACH

jeden z odpowiedzialnych pracowników kolejowych. — Nie raz tuż po podstawieniu pociągu młodociani pasażerowie dokonują różnego rodzaju dewastacji (np. oświetlenia). Są zaś tak wojowniczo nastawieni, że jeden milicjant nie poradzi sobie z nimi. Pobią go, jeśli będzie interweniował...

Jedną z przyczyn tego „animsu” są chyba strzemienniki. Kilka kufli piwa, które tak usłużnie podaje nieletni personel baru dworcowego „Wars”, posiada swoją moc. Szczególnie jeśli się pije na głodniaka.

Bar „Warsu” pod Mostem Dworcowym to jednak lokal niemal wykwinny w porównaniu np., z „Pionierem”...

Kilka minut po godzinie 21. Poza obsługą w „Pionierze” nie ma ani jednego trzeźwego człowieka. Wielu ledwo, ledwo trzyma się na nogach. Najmniej pijani są młodzi. Młodzi, ale sądząc po ich zachowaniu, stali bywalcy. Ma takich nastoletnich bywalców „Pionier”. Mają inne mordownie jak „Podbięta” i bar „Krakus”. Mają wreszcie „lokale VII kategorii” — bramy i klatki schodowe. Szczególnie na Starym Mieście — m. in. przy ulicach Armii Czerwonej, Szkolnej, Nowowiejskiego. Późnymi wieczorami i nocami urządzają tam grupy wyrostków, wśród których nie brak 13- i 14-

rzy są tu przed i popołudniu, lecz jej zachowanie. Jedno i drugie niepokoi natomiast jeśli chodzi o czarną giełdę na Rynku Łazarskim. Tutaj wśród różnego pokroju handlarzy, mniej lub bardziej używanymi rzeczami, często spotkać można nastolatków. Sprzedają m. in. zegarki. Podchodzą do upatrzonego kandydata na nabywcę. Szybkim ruchem odsłaniają wysoko rękę, na której znajduje się kilka zegarków. Padają pytanie.

— Pan sobie który życzy? Albo.

— Bierzesz?

Ceny niższe niż u „Jubilejra”. No, ale też nieco inne są źródła zaopatrzenia młodych handlarzy.

Z pewnością nie zawsze, ale bardzo często można bezkarnie wagarować, chodzić na nie dozwolone filmy, włóczyć się nocami po ulicach, rozrabiać w pociągach itd. itd. Bezkarność. Świadomość tego faktu rozzuchwała, umacnia poczucie samowoli, wręcz zachęca do nowych wybryków. Powstające w takich warunkach nieformalne grupy młodzieżowe przerodzić się mogą łatwo w przestępcze szajki.

MICHAŁ ŁUCZAK

już dość dawno obiecują wydanie jednolitego zbioru tych przepisów.

— Czy to jest najważniejszy problem do rozwiązania?

— Może i nie najważniejszy, ale jeden z bardzo ważnych, którego załatwienie może ułatwić kółkom dalsze zamierzania gospodarcze, na przykład w przejmowaniu i racjonalnym użytkowaniu gruntów PFZ.

— Rzeczywiście, bardzo istotny odcinek pracy organizacji kółkowych. O ile wiadomo, ponad 4 tysiące kółek w kraju prowadzi gospodarę rolną na 130 tysiącach ha.

— To prawda, ale tylko kółka zasobniejsze finansowo. Mniej zasobne nie mogą sobie na to pozwolić, bo nakłady inwestycyjne na zagospodarowanie wyjałowionej gleby są duże, a kredyty małe. To chyba jest główna przyczyna, że w naszym województwie tylko 200 kółek przejęło w użytkowanie pięć tysięcy hektarów, chociaż mogłyby to uczynić prawie wszystkie, gdyż w każdej niemal wsi mamy kawałki wolnej ziemi. Toteż w dyskusji zjazdowej będą postulować podniesienie kredytów na hektar zagospodarowywanych gruntów z dotychczasowych 2500 do 5000 złotych. Nie chcemy żadnych dotacji, bo udzielony kredyt bardzo szybko się amortyzuje.

— Co ważniejsze — gospodarka narodowa odniesie korzyści w postaci zwiększonych dostaw zboża i żywności, a rolnictwo indywidualne zyska z kółkowych środków kwalifikowane ziarno. Prowadząc racjonalną gospodar-

kę na gruntach PFZ, kółka mogą również bardziej pogładować i skuteczniej oddziaływać na intensyfikację produkcji w swoich wsiach i gromadach, lepiej wykorzystać traktory i maszyny...

— Na sprawę wykorzystania maszyn — wtrąca prezes Szumigala — mam trochę odmienny pogląd. Nasze traktory, a mamy ich 17, wypracowują rocznie po 1600 godzin, gdyż takie są potrzeby. Na fundusz amortyzacyjny odprowadzamy odpisy tylko od normatywnych 1000 godzin. A przecież tak eksploatowane ciągniki nie wytrzymują 10 lat. Co wtedy? My tu na wsi widzimy tylko jedno wyjście: tworzyć fundusz amortyzacyjny od faktycznego obrotu każdego ciągnika, a nie od owej normatywy. Przepis ten życiowy i musi być jak najwcześniej zmieniony.

— Muszę przyznać, że to wydaje się logiczne. Ale wspominał, przeze mnie, o czterech postulatach, które jako delegat, macie przedłożyć na zjeździe?

— A tak. Czwartym będzie sprawa uregulowania przepisów, w celu zapewnienia ciągłości pracy traktorzystom. Trzeba zahamować ich odpływ z kółek; zatrudniając nieomal co roku nowych, niedoświadczonych, ponosimy straty. Należy ich związać trwałe z kółkami rolniczymi, dać zatrudnienie przez cały rok. Do tego może się przyczynić liberalizacja przepisów o transporcie pozarolniczym. Chodzi o to, by kółka mogły świadczyć wolno rodzaju usługi w okresach wolnych od prac polowych, a więc



Kazimierz Szumigala

późną jesienią, zimą i wczesną wiosną.

Tu prezes Szumigala przerwał, spojrzął na zegarek i zaczął się zbierać do wyjazdu. Miał zebrane w Komitecie Powiatowym Partii.

Rozmawiał:

KAZIMIERZ JAŹWIECKI

AB „GŁOS WIELKOPOLSKI” 3 Nr 290 (7097) 7 XII 1966

STRACONE OKAZJE

25 rocznica napaści na Pearl Harbour

Od 7 grudnia 1941 r. nieprzerwanie dyskutuje się w USA, kto w końcu zwinął i jak to się stało, iż mogło dojść do klęski w Pearl Harbour, gdzie 353 japońskie samoloty odniosły jedno z największych zwycięstw najtańszym kosztem w historii.

Wielu specjalistów przeprowadziło szczegółowe analizy aspektów militarnych tych wypadków. Jednak dla niefachowców bardziej interesujący wydaje się być problem zwykłych ludzkich błędów, przeoczeń i zaniedbań, które tu przede wszystkim zawiniły. I to — czy Waszyngton dość uwagi poświęcił sygnałom poprzedzającym napasę, sygnałom, które napływały do kierownictwa sił zbrojnych USA?

Teraz jest już jasne: zaprzeczono pięć okazji, które mogły zapobiec nieszczęściu.

Przez ocean — rozmowa o kwiatach

Pierwsza z nich nadarzyła się wieczorem w dniu poprzedzającym napasę. O godz. 18.30 kiedy flota japońska znajdowała się jeszcze o 430 mil morskich od Hawajów do dowódcy sił USA, gen. Shor-ta, zgłasza się z bardzo interesującym meldunkiem pułkownik Bicknel. FBI podsłuchało rozmowę pomiędzy Tokio a pewnym japońskim lekarzem w Honolulu. Rozmowa z Tokio zapytywała lekarza o samoloty, obronę przeciwlotniczą, okręty i pogodę oraz o to, jak jest z kwiatami... Lekarz odpowiedział na to — kwitnie teraz najmniej kwiatów tylko „Hibiskus” i „Poinsettia”.

Obaj oficerowie zastanawiają się, dlaczego wydaje się tyle pieniędzy na rozmowę telefoniczną o kwiatach? Bo ktoś użyje otwartego telefonu do celów szpiegowskich, kiedy było wiadomo, iż rozmowa

wy są na podsłuchu? Do dzisiaj nie wiadomo co oznaczała w istocie ta rozmowa. Miała ona jednak niewątpliwie związek z atakiem. Oficerowie postanowili głębiej się nad nią zastanowić nazajutrz. Tak stracono pierwszą okazję.

Następnego dnia o świcie, o godz. 3.42, kiedy Japończycy znajdowali się już tylko w odległości 240 km od celu ataku, z patrolującego zatokę pod Pearl Harbour małego poszukiwacza min „Condor” dojrzało peryskop łodzi podwodnej. Zaalarmowano natychmiast inny patrolujący okręt: niszczyciel „Ward”. Godzinne poszukiwania nie dały jednak rezultatu. A kapitan „Condora” nie melduje o tym fakcie Naczelnemu Dowództwu jest bowiem przekonany, że po prostu coś się przywidziało. Z niszczyciela także nie nadszedł meldunek.

Wreszcie stacja nasłuchowa z zasłyszanych rozmów radiowych między okrętami nie sporządziła meldunku ponieważ, brak było potwierdzenia z obu okrętów. W rzeczywistości z „Condora” dojrzało peryskop małej japońskiej łodzi podwodnej, której zadaniem było wsparcie ataku powietrznego. Kiedy z odległych o dwieście kilometrów japońskich lotniskowców startowały już samoloty do ataku — Amerykanie stracili drugą okazję do alarmu.

O godz. 6.45 flota powietrzna napastników znajdowała się o 165 km od celu napasę. Niszczyciel „Ward”, patrolujący nadal wybrzeża wyspy, natknął się znów przed wejściem do portu wojennego na peryskop obcej łodzi podwodnej. Został natychmiast otwarty ogień, poszły w wodę bomby głębinowe, które zatopiły łódź. Na lądzie przyjęto meldunek o tym ze sceptycyzmem. Może to była pływająca boja, może pien. Albo co gorzej, może „Ward” zatopił przez pomyłkę amerykańską

łódź podwodną? Postanowiono więc poczekać na dalszy rozwój wydarzeń. Przepadła następna, trzecia okazja.

Złudne dźwięki nowojorskiej muzyki

O godz. 7.00 Japończycy zbliżyli się na 120 km. Na stacji radarowej w Opana pełniący służbę dwaj żołnierze dojrzały nagle na ekranach radaru większą liczbę świetlnych punkcików. Zameldowali o tym natychmiast centrali obserwacyjnej. Meldunek odebrał młody porucznik, będący po raz drugi na służbie przy stacji radarowej. Niewiele na tym się znał. Trzeba było, że jego przełożeni byli na urlopie lub siedzieli w kantine przy... śniadaniu. Wszystko więc spadło na młodego porucznika, który na skutek braku doświadczenia nie mógł podjąć decyzji. Nie miał też komu przekazać meldunku. Zresztą zbagałizował te obserwacje, ponieważ, jak sobie przypomniał, podczas jazdy na służbę słyszał przez cały czas w radiu muzykę hawajską. To wprowadziło go w błąd, bo muzykę tę nadawano przez całą noc tylko wówczas, kiedy leciały na Hawaje samoloty z Kalifornii. Miała ona ułatwić czuwanie lotnikom. Porucznik doszedł więc do wniosku, że chodzi tu o samoloty amerykańskie. Ta odpowiedź zadowoliła żołnierzy przy ekranie radarowym i przestali się tym przejmować. Spokojnie już obserwowali, jak samoloty o 7.15 zbliżyły się na 80 km, o 7.25 na — 54 km, a o 7.39 znikły z zasięgu ekranu radaru. Wraz z czwartą zaprzeczoną okazją do wszczęcia alarmu.

W tym samym mniej więcej czasie, młody telegrafista Tadao Fuchikami obserwował budynek Urzędu Telegraficznego w Honolulu z telegramem do dowodzącego bazą Generała. Telegram ten został nadany

przed przeszło godziną z Waszyngtonu przez generała Georgea Marshalla. Zostało ustalone przez wywiad, że Japończycy zamierzają o godz. 13.00 zerwać stosunki dyplomatyczne z USA. A więc o tej godzinie czasu waszyngtońskiego może niewątpliwie coś gdzieś się wydarzyć.

Telegram przyszedł za późno...

Po otrzymaniu tej wiadomości ustalono, że najbardziej dogodnym momentem do naglego ataku z powietrza na bazę w Pearl Harbour może być godz. 7.30. Postanowiono więc natychmiast przekazać ostrzeżenie do Honolulu.

Nie wiadomo dlaczego gen. Marshall nie użył do tego celu stojącego na biurku aparatu telefonicznego — bezpośredniego połączenia z Bazą Pearl Harbour. Może z obawy przed podsłuchem? Wiadomość poszła więc drogą radiową. Oczywiście zapewniało to szybkość prawie taką samą. Tego dnia jednak zakłócenia atmosferyczne były tak silne, że oficer wywiadowczy z obawą przed niezrozumieniem depesz radiowej posłużył się pewniejszą depeszą kablową. Telegram ten przyszedł do Honolulu po półtorej godzinie — o g. 7.33, ponieważ nie był nawet nadany jako pilny. Tadao Fuchikami marnuje kilka ostatnich beczennych minut na rozmowę ze znajomymi w parku. A kiedy wsiadł na swój motorower, aby wręczyć doreczny ten telegram — było już za późno. Właśnie rozpoczął się straszliwy w skutkach nalot. To była piąta nie wykorzystana okazja.

Najwyższe władze wojskowe USA działy wiele dla wyjaśnienia sprawy Pearl Harbour. Ale bez względu na inne przyczyny tragedii — nie można pominąć faktu, że w ostatnich godzinach stracono przynajmniej pięć okazji, które pozwoliłyby uniknąć tej straszliwej w skutkach katastrofy.

Opracował: K. BOLIŃSKI
(Na podstawie relacji Waltera „Lorda z tomu „Tajne sprawy dowodzenia”).

Przed uchwaleniem planu na rok 1967

Po pierwsze i po... piąte

Projekt planu na rok przyszły znajduje się jeszcze w obróbie wszystkich komisji sejmowych. Dyskusje są więc niezakończone i zamknięcie dopiero na plenarnym posiedzeniu Sejmu, którego zadaniem będzie uchwalenie planu i które odbędzie się prawdopodobnie tuż przed Świętami.

Ale już dotychczasowy przebieg tych komisyjnych dyskusji pozwala na wypunktowanie problemów najważniejszych, wokół których skupia się zainteresowanie posłów. Wydaje się, że tych kluczowych zagadnień wyliczyć można pięć:

- ▲ tempo wzrostu dochodu narodowego,
- ▲ zatrudnienie,
- ▲ wydajność pracy,
- ▲ zaopatrzenie rynku,
- ▲ obroty handlowe z zagranicą.

Spróbujmy więc możliwie krótko scharakteryzować te 5 głównych punktów naszego przyszłorocznego planu.

DOCHÓD NARODOWY

Założenia planowe przewidują wzrost dochodu narodowego o około 3,4 proc. Jest to tempo nieco wolniejsze od uzyskanego w roku bieżącym. Ale pamiętajmy, że chodzi o zaplanowanie wyjściowej pozycji dochodowej, która stanowić musi podstawę wszystkich zamierzeń rozwojowych. Ostrożność planowych przewidywań jest tu więc jak najbardziej wskazana. A ponieważ inne pozycje planu (wzrost produkcji przemysłowej i rolnej) dają możliwość przekroczenia wyznaczonych zadań, otworzy się również szansa osiągnięcia wyższego niż zaplanowano tempa wzrostu dochodu narodowego.

Z drugiej strony — i przy tym ostrożnym przewidywaniu wzrostu dochodu — staramy się możliwie znaczną jego część przeznaczyć na zwiększenie spożycia. Plan zakłada więc zmniejszenie udziału akumulacji w dochodzie narodowym w wyniku ograniczenia tempa wzrostu zapasów. Stało się to możliwe dzięki nagromadzeniu stosunkowo większych zapasów w rolnictwie i przemyśle rolno-spożywczym.

ZATRUDNIENIE I WYDAJNOŚĆ

Problemy zatrudnienia i wydajności pracy są z sobą tak splecione, że omawiać je można tylko łącznie. Przyjętym jako wytyczne planu podstawowym zadaniem polityki zatrudnienia jest z jednej strony zapewnienie pracy dla całego przyrostu siły roboczej, a z drugiej — eliminowanie takie go nadmiernego wzrostu zatrudnienia, które nie daje efek-

tów gospodarczych. Inaczej mówiąc, celem jest pełne zatrudnienie i równoczesne podnoszenie wydajności pracy.

Tak określone zadanie nie zawiera w sobie bynajmniej sprzeczności. Wschodzący rozwój naszej gospodarki umożliwia nam bowiem racjonalne zatrudnienia w roku przyszłym ponad 300 tys. osób, co stanowi właśnie cały przyrost siły roboczej. W przemyśle przewiduje się zwiększenie zatrudnienia o prawie 3 proc., a w budownictwie o 3 i pół proc. Zadania w zakresie wzrostu wydajności pracy wynoszą odpowiednio ponad 3,5 proc. oraz ponad 6 proc.

ZAOPATRZENIE RYNKU

Ogólne spożycie dóbr konsumpcyjnych wzrośnie w roku przyszłym o przeszło 4 proc., ale w planie uwzględniać trzeba przecież roczne zwiększenie się ludności. Toteż po przeliczeniu na mieszkańca wzrost spożycia wyniesie tylko ponad 3 proc. Podstawą tego wzrostu będą oczywiście zakupy w handlu detalicznym, które zwiększą się prawie o 7,5 proc. Zadaniem nie jest przy tym tylko ilościowy wzrost, będą poza tym zwiększone dostawy towarów najbardziej poszukiwanych. Zrobimy poważny krok naprzód jeśli chodzi o dostosowanie asortymentu towarowego do potrzeb odbiorców.

Mieszkaniarstwo nie są oczywiście towarem w zwykłym znaczeniu tego słowa, wydaje się jednak, że nie popełnimy błędów jeżeli właśnie w tym miejscu przypomnimy, że rok przyszły ma nam dać prawie 6.700 tys. m kw. powierzchni nowych mieszkań, co stanowi wzrost o 8 proc. w porównaniu z rokiem bieżącym.

OBROTY Z ZAGRANICĄ

Czołowym zadaniem planu jest zrównoważenie naszego bilansu płatniczego i to zarówno w obrotach z krajami kapitalistycznymi, jak i z socjalistycznymi. Żeby kupować, trzeba sprzedawać — to jasne.

Co więc będziemy sprzedawać? Plan zakłada poważny wzrost eksportu maszyn i urządzeń, towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego oraz surowców i materiałów. Łącznie eksport zwiększy się o ponad 12 proc. A co będziemy kupować? Przede wszystkim więcej paliw, surowców i materiałów do produkcji, a w następnej kolejności — więcej maszyn i urządzeń dla naszego przemysłu. Ale ogólny wzrost importu wyniesie ma tylko ponad 4 proc. Takie właśnie zróżnicowane tempo wzrostu eksportu i importu zapewni nam równowagę płatniczą.

MIECZ

wieca wystawiany przez Teatr Młodego Widza (więcej takich przedstawień dla młodzieży!) oraz „Spotkanie w pociągu” zachodnoniemieckiego pisarza współczesnego Wolfgang Hildesheimera. Rzecz okazała się zgrabnie zagrana, ciekawa a nade wszystko zabawna — w sam raz na niedzielne popołudnie.

W czternastym z kolei wieczorze z kobietą w tytule „Diana i inne” prezentującym piosenki Paula Anki (reżyseria O. Lipińskiej) obok tak renomowanych wykonawców kabaretowych jak Cembrzyńska, Jędrusik, Golas czy Pokora wystąpiła po raz pierwszy, M. Zawadzka, robiąc od razu bardzo miłe wrażenie. A tak w ogóle cykl piosenek z kobietą w tytule to przykład dobrej telewizyjnej roboty. Zarówno dobór repertuaru jak i poziom wykonania zjednały sobie widzów.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

P.S. Impreza szumnie nazywana ogólnoeuropejskim turniejem w jeździe figurowej na lodzie o Puchar Przyjaźni nie zasługiwała chyba aż na dwie transmisje (w sobotę i niedzielę). Okazuje się, że jazda figurowa na lodzie jest bardzo telewizyjna, ale musi też być demonstrowana na najwyższym europejskim i światowym poziomie.

To wiedzą wszyscy: wypowiedzenie umowy o pracę członkowi rady zakładowej (lub oddziałowej) jest sprzeczne z prawem i — wskutek tego — nieważne. Nie budzi też wątpliwości kwestia, od kiedy członek rady uzyskuje swój mandat i związaną z nim ochronę prawną. Odpowiedź jest prosta: od chwili wyboru.

A kiedy mandat wygasa? Kiedy członek rady traci ochronę? Chyba po upływie kadencji...

Tak właśnie rozumowano w przedsiębiorstwie, w którym w kilka dni po formalnym upływie kadencji rady zakładowej wywołano pracę jednemu z jej byłych członków. Ale zainteresowany skierował sprawę na drogę sądową, a w rezultacie różnych wątpliwości dopiero Sąd Najwyższy ostatecznie rozstrzygnął pytanie, w jakim momencie następuje wygaśnięcie mandatu członka rady zakładowej.

Ustalono przede wszystkim, że wygaśnięcie mandatu nie może wiązać się mechanicznie z upływem kadencji rady. Wy-

Paragraf i życie

Wymówili członkowi rady

nika to z przepisu, na którego mocy ogólnie zebranie pracowników (konferencja zakładowa) może przed upływem kadencji odwołać poszczególnych członków rady i dokonać wyboru nowych. Jasne jest więc, że odwołany traci mandat, mimo że kadencja rady trwa. Istnieje również możliwość podjęcia przez ogólnie zebrane lub konferencję uchwały zobowiązującej radę do zorganizowania zebrania wyborczego i zmiany składu rady przed upływem kadencji.

Ale przypadek, o którym piszemy, miał przecież inny charakter. Kadencja rady zakładowej już upłynęła...

Statut związków zawodowych mówi, że zebrania sprawozdawczo-wyborcze powinny być zwoływane nie później niż w dwa tygodnie po upływie kadencji rady. Może więc mandaty członków poprzedniej rady powinny być ważne jeszcze

przez te dwa tygodnie? Ale czasem zdane są, że ten dwutygodniowy termin przeciąga się jeszcze jakiś czas. Co wtedy?

Odpowiadając na to pytanie, Sąd Najwyższy wyszedł z założenia, że działalność rad zakładowych nie może być przerwana w okresach międzykadencyjnych. Mandaty członków nie wygasają ani po upływie kadencji, ani w dwa tygodnie później, a dopiero z chwilą wyboru nowej rady.

Wymówienie pracy członkowi ustępującej rady — stwierdził Sąd Najwyższy — było więc nieważne, bo korzysta on z ochrony prawnej do chwili wygaśnięcia mandatu, to znaczy do wyboru nowej rady. Oczywiście jeżeli nie zostanie wybrany ponownie.

(III PO 57/65
z 19 maja 1966
OSN-IC 10/66)

JAN WOLSKI

TELEWIZJA

Zdrowie, teatr, rozrywka

Swego czasu, bodaj jeszcze we wrześniu, oglądaliśmy poznaki program lokalny pt. „Bazylik i Skat” poświęcony twórczości zamiatowanemu i pogłodom na sztukę plastyk Stanisława Mrowińskiego. To była, przypomnijmy, interesująca pozycja. Z nie mniejszą ciekawością obejrzałem w zeszłotygodniowym wtorek podobny program o innym poznańskim plastyku, Tadeuszu Nowickim, znanym pod kryptonimem NOT. Program nosił tytuł „Ołówkiem NOTa” i był dobrym przykładem, w jaki sposób może nasza TV popularizować twórczość o bardziej znanych artystach. Co prawda twórczość każdego artysty nie jest tak „telegeniczna” jak Mrowińskiego czy NOTa, ale dobrze by było, gdyby te pierwsze programy stały się początkiem jakiegoś cyklu.

W cyklu „W pracowniach poznańskich naukowców” mieliśmy moż-

ność zobaczyć program pt. „Gruźlica”, w którym dyrektor Ośrodka Chorób Płuc i Walki z Gruźlicą dr R. Krzyśko oraz dr B. Zieliński mówili o gruźlicy, o walce z nią i rysujących się możliwościach jej zlikwidowania. Był to dobry przykład popularyzowania wśród społeczeństwa pewnego zasobu wiedzy o gruźlicy i o metodach jej zwalczania. Jego walorem była siła przekonania i przemawiania do wyobraźni przeciętnego telewidza. Program „Gruźlica” spełniał rolę i dzwona ostrzegawczego, i równocześnie optymistycznej perspektywy zwalczania niebezpiecznej choroby.

Problematyki z dziedziny służby zdrowia dotyczył też program warszawski pt. „Wróg nr 1” — reportaż K. Lubelczyka ukazujący inaczej, bardziej bezpośrednio, bo przez przeżycia samego chorego, inną groźną chorobę — zawał serca. Jedynie owe wstawki — wykłady dla pielegniarek na temat zawału serca — wypadły nieco sztucznie i nienaturalnie. To jednak nie przeszkadza

zaliczyć program do wyróżniających się pozycji poprzedniego tygodnia.

Wracając do pozycji poznańskich, wspomnę krótko „Echo Tygodnia”, które od kilku już miesięcy zmieniło swój styl (podobnie jak zresztą „Aktualności sportowe”, które mogłyby jeszcze poprawić język komentarza) przechodząc — i słusznie — prawie wyłącznie na film komentowany zza kadru. Szybkość działania i operatywność pozostawiają jednak jeszcze trochę do życzenia, czego przykład mieliśmy właśnie w piątek, kiedy już nie zdążyliśmy przygotować filmu z uroczystości Dnia Górnik w Wapnie, które się odbyły tego samego dnia przed południem.

Teatr Telewizji znów wzniósł się na szczyty spektakli „Skowronek” J. Anouilha w reżyserii J. Antczaka. „Skowronek” ukazał jeszcze jedną wersję historii Joanny d'Arc, francuskiej bohaterki narodowej, która sama jedna odważyła się rzucić wyzwanie możnym tego świata. Święta Inkwizycja ukazana przez J. Anouilha nie występuje w obrobie wiary i religijnej prawomyślności szlachetnej, prostej i gorąco wierzącej pastuszki z Arc, lecz w obrobie bardzo ziemskich i konkretnych interesów określonej władzy i polityki. Wszystko to ukazane jest już

w stadium procesu, który przeplatają sceny retrospektywne. Dramat wypukła przede wszystkim narastanie dramatycznego konfliktu między ideami Joanny a światem przemocy i władzy, światem reprezentowanym przez sąd Świętej Inkwizycji. I w tym właśnie kierunku poszła koncepcja realizatorów spektaklu z reżyserem na czele. I tak właśnie zagrali wykonawcy z odwołaniem do roli Joanny — rzadko oglądaną na ekranie tv Jadwigę Barańską na czele. Reakcja stworzona przez nią jest tak sugestywna, tak mocna i z taką konsekwencją przeprowadzona, że wielu odtąd właśnie tak wyobraża sobie będzie Joannę d'Arc. A Ignacy Gogolewski w roli miękkiego króla, a E. Fetting jako zimny i wyrachowany wikariusz Świętej Inkwizycji, a H. Borowski jako biskup, a S. Jasiukiewicz jako cyniczny i elegancki Warwick, a J. Nalberczak jako prymitywny kapitan, a Z. Mrozeński w roli Promotora. Toż to wszystko były pokazy, pełne życia i wyrazu role! Teatr TV należy na pewno do najsilniejszych punktów naszej tv, ale takie widowisko jak „Skowronek” nieczęsto się zdarza.

Spośród innych pozycji teatralnych wymienić trzeba dwa udane spektakle z Łodzi: „Lizus” E. Niżurskiego w reżyserii T. Woronkie-

W lipcu br. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald” oddała nam w użytkowanie blok mieszkalny przy ul. Promienistej 107, którego wykonawcą było Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4. Wręczając nam klucze, na nasze zastrzeżenia co do jakości wykonanych niektórych prac, pracownicy Spółdzielni wyjaśniali, że wszystkie usterki usunie wykonawca w okresie gwarancyjnym. Ustawiając bowiem meble stwierdziliśmy, że podłogi i ściany są nierówne.

Interwencja jednego z lokatorów u kierownika budowy, dotycząca braku dopływu energii elektrycznej do mieszkania, spełniała na niczym. Lokatorowi oświadczone, że blok został przez Spółdzielnię odebrany, a więc Spółdzielnia niech naprawia. Z kolei u innego lokatora „wysiadła” część instalacji elektrycznej. Nauczony doświadczeniem sąsiada, lokator ten po kilku dniowych poszukiwaniach, sprowadził do swojego mieszkania bezpośrodkowo wykonawcę instalacji, który stwierdził konieczność wymiany przewodów, a co za tym idzie kucia ścian, rozbioru segmentowych szaf i malowania pokoju.

Na interwencję wymienionego lokatora u wykonawcy, że w mieszkaniu ułatnia się gaz w stopniu zagrażającym zdrowiu, fachowiec przybyły z budowy orzekł, że gaz się nie ułatnia. Kolejna interwencja spowodowała przybycie kierownika rolniczej instalacji, który orzekł, że gaz się ułatnia i w uzgodnionym z lokatorem terminie przysłał fachowca celem usunięcia usterek. Fachowiec się nie zjawił, a gaz nadal się ułatniał. Wobec tego lokator na własny koszt usunął ten mankament.

Większość z nas nie może zakupić ziemniaków na zimę, ponieważ piwnice w okresie bardziej obfitych opadów deszczu nie nadają się do użytkowania. Woda zalewa też wózekarnie zmuszając je do wywożenia do stawiania wózków dziecięcych bądź na klatce schodowej, bądź też do unoszenia ich do mieszkań. Okres zimy, w którym czynne są kotłownie przysporzył

Nowe mieszkanie — radość i udreka?

Dużo żalów wylało na papier w liście do redakcji (drukowanym obok) kilku mieszkańców nowego bloku na osiedlu Raszyn. Nie są to głosy odosobnione. Podobne pretensje do wykonawców (i nie tylko) zgłaszają lokatorzy domów największego w naszym mieście osiedla przy ul. Świerczewskiego. Uwagi wypowiadano między innymi na licznych ostatnio spotkaniach radnych z mieszkańcami. Mielłymi okazje przysłuchać się tym żalom bezpośrednio, bądź poznać je z innych źródeł. Pretensje obracają się wokół dwóch zagadnień: usterek budowlanych oraz złej funkcjonalności niektórych mieszkań.

W grupie narzekających dotyczących wykonawstwa budowlanego dominują takie sprawy, jak: zacięcie w mieszkaniach (np. m. in. w budynkach przy ulicach Świt, Modrej i Grochowskiej), nieprawidłowe ułożenie podłóg, niedogrzanie niektórych mieszkań, a także wa-

lokatorom nowych kłopotów i wydatków. W szeregu mieszkań kuto duże otwory, wycinano złe rury i ustawiano inne. Okien nie można złączyć (ześrubować), a drzwi wejściowe do mieszkań w wielu przypadkach nadają się już do wymiany.

Komisja usterkowa, która 17 ubm. dokonała wizji lokalnej mieszkań, załatwiła sprawę w sposób co najmniej połowiczny. Nie uwzględniła szeregu zgłoszonych usterek, jak np. wymiany drzwi do mieszkań, ześrubowania okien i ich uszczelnienia, nie mówiąc już o naprawie podłóg. Co więcej — ustaliła termin usunięcia spisanych usterek do 15 lutego 1967 r., a więc bardzo odległy. Tymczasem zima za pasem, a woda deszczowa wkrada się dosłownie oknami i ścianami.

Mając na uwadze stan jakościowy budynków przy ul. Promienistej 107 oraz 109 do 119 wyznaczono spotkanie lokatorów z dyrektorem PPB nr 4 na dzień 23 ubm. Lokatorzy daremnie jednak oczekiwali przybycia dyrektora PPB nr 4.

W imieniu mieszkańców bloku przy ul. Promienistej 107.

(sześć podpisów)

dlwe i nie wygodne piece w pralniach.

Również przykłady podane w zamieszczonym obok liście, jak i zacierpnięte na spotkaniach z mieszkańcami pozwalają stwierdzić, że ostatnio coraz częściej spotykamy się z faktami, na których podstawie opinie o wzorowej pracy przedsięwzięcia budowlanego należą do przeszłości. Trudno bowiem zauważalne błędy przypisywać wadliwej konstrukcji płyt prefabrykowanych (a z takich buduje się wyłącznie domy osiedla Świerczewskiego), złej jakości budowlanej stolarki czy brakorobstwu innych dostawców materiałów dla budownictwa. Jesteśmy przekonani — a wraz z nami użytkownicy mieszkań w nowych domach — że nowe mieszkanie nie musi być udreka, lecz może być i powinno być prawdziwą radością, że wiele tzw. niedoróbek wynika ze zbyt niskiego poziomu. Mamy później takie zjawiska, jak to, że budownicy osiedla przy ul. Świerczewskiego — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 — musiało przystąpić ostatnio do uszczelniania spoin między wielkimi płytami ścian budynków. Robi się to po to, by uchronić mieszkania przed zacięciami. Prace są w toku. Nie wątpliwie absorbują one pewną liczbę robotników, których przedsiębiorstwa nie mają w nadmiarze do wykonywania planowych zadań. Miejmy jednak nadzieję, że ta dodatkowa praca da spodziewane efekty, że zniknie przyczyna powstawania zacięć.

Ma być też załatwiona w najbliższym czasie sprawa niedogranych mieszkań. W wielu domach osiedla prowadzi się jednak dopiero teraz tzw. kryzowanie. Rzekomo dopiero po jego zakończeniu będzie można ustalić, w których mieszkaniach nadal będzie zimno i z jakiej przyczyny. Mówi się, że wówczas znajdą się środki zaradcze, by i w tych lokalach uzyskać należytą temperaturę. Oby!

Wreszcie — grunwaldzki DZBM przystąpił ostatnio do wymiany piecy w pralniach na takie, które na pewno spełnią wymogi korzystających z tych urządzeń. Zdrowie, że ani poprzednio projektant, ani później wykonawca nie zwrócił u-

wagi na wadliwość instalowanych w budynkach piecy z kotłami do prania białej.

Usterki zmorą lokatorów

Skoro jednak lokatorzy nowych domów wykrywają w okresie eksploatacji mieszkania rozmaite poważniejsze i drobne usterki, zapytać należy: jak wygląda ich likwidacja? Mieszkańcy osiedla przy ul. Świerczewskiego z żalem, niestety, mówią o tej sprawie. Właśnie największe rozgoryczenie wywołują fakty nie respektowania na ogół zgłaszanych zażaleń. Zdarza się, że na przyjeździe „kompetentnych czynników” czeka się tygodniami. Oto jeden z najświeższych przykładów: od połowy października br. lokatorzy domu przy ul. Bułgarskiej 150 interweniowali w administracji przy ul. Szpitalnej, a także u wykonawcy, w sprawie naprawy centralnego ogrzewania. W kuchniach tego budynku kaloryfery były zawsze zimne. Do końca listopada nikt się jednak nie zjawił, by zbadać przyczynę niedogranych pomieszczeń.

Niemal wszyscy, którzy otrzymują ostatnio nowe mieszkania zetknęli się z usterekami i problemem ich likwidacji. Niestety, do tego zagadnienia wykonawca nie zawsze podchodzi zgodnie z obowiązującymi go przepisami. Jak gdyby nie brał pod uwagę, że podpisuje z inwestorem roczną gwarancję, że ktoś, kto otrzymał mieszkanie (płacąc za nie określoną kwotę) ma prawo wymagać, by oddawano mu je bez zacięć na ścianach, krzywych drzwi, „dziurawych” okien itp.

A może inaczej?

Głosy, docierające do nas od lokatorów nowych mieszkań w osiedlach, gdzie domy stawia się z wielkich płyt, wskazują także na kłopoty innego rodzaju. Chodzi tym razem o złą funkcjonalność mieszkań.

Oto na przykład w niektórych mieszkaniach 3-pokojowych największa izba nie bardzo może spełniać rolę mieszkalną. Pokój o powierzchni zaledwie 16,5 m kw. ma prócz jednej ściany okiennej aż czworo drzwi. Jego funkcjo-

nalność jest zatem praktycznie bardzo mała. Podobnie — w licznych mieszkaniach wejście do kuchni prowadzi z największego pokoju, a nie z korytarza, co też trudno uznać za trafne rozwiązanie. Są nieraz w tym samym bloku zespoły mieszkań, o innym, praktyczniejszym układzie (np. wejście do jednego z mniejszych pokoi wprost z korytarza). Jak to się dzieje, skoro wszystkie bloki np. na osiedlu przy ul. Świerczewskiego stawia się z wielkich płyt, przecież znormalizowanych i stypizowanych?

Wysuwając — za naszymi informatorami — uwagi pod adresem projektantów, zdajemy sobie sprawę z kłopotów, które ma ta właśnie grupa fachowców. Ograniczają ich nie tylko znormalizowane wymiary płyt, lecz także obowiązujące przepisy i normy mieszkaniowe. Nie sądzimy jednak, by nie była możliwa próba wprowadzenia pewnych modyfikacji w rozplanowaniu mieszkań, próba nadania im lepszej funkcjonalności. Inne, praktyczniejsze rozwiązania mogłyby przecież uchronić przyszłych użytkowników od wielu kłopotów. Choćby z tego względu, że nie każdego zajmującego nowe mieszkanie stać na całkowitą wymianę mebli. A jak tu meblować typowymi sprzętami pokoi, w którym zamiast ustawnych ścian mamy okna i drzwi?

Projektanci stoją wobec faktu rozpoczęcia budowy kolejnych osiedli: Rataj i Winograd. Zwalczając pierwsze stają się już poligonem masowego zużycia wielkich płyt, materiały zastępczych na wykańczanie wnętrz itp. Wiemy, że pracownicy biur projektowych za stanowiącą się, jak uniknąć błędów i kłopotów dostrzeganych w obecnie oddawanych blokach. Ten sygnał trzeba uznać za dobrą nowinę.

Jeśli więc projektantom nowych domów mieszkalnych uda się wprowadzić pewne realne zmiany, jeśli budowniczość powróci do stosowanej jeszcze do niedawna zasady od dawiania bloków mieszkalnych bezusterkowo — wówczas przy działaniu mieszkań na takim osiedlu uwalni przyszłych użytkowników od tak licznych obecnie uderek.

ANNA SIEKIERKA

Pierwsze w kraju muzeum samoobsługowe

Cykle odczytów i filmów oświatowych organizowane aktualnie przez Muzeum Archeologiczne w Poznaniu w szkołach i świetlicach zakładowych — stanowią przygotowania do wielkiego święta tej instytucji, jakim będzie uroczyste otwarcie (w lutym przyszłego roku) nowego siedziby Muzeum w Pałacu Górków, mieszczącym się na rogu Wodnej i Klasztornej. Pałac — zniszczony w czasie ostatniej wojny — został z pietyzmem zrekonstruowany i stanowiąc będzie, po Ratuszu poznańskim, drugi co do wartości architektonicznej zabytek renesansu na terenie Poznania.

Przygotowywana już inaugurująca ekspozycja przedstawia najdawniejsze dzieje Wielkopolski. Wystawa została pomysłana w sposób całkowicie nowy, wydatnie zwiększając atrakcyjność zwiedzania. Muzeum Archeologiczne będzie pierwszym w kraju muzeum samoobsługowym. Zwiedzający, sam będzie włączał aparaty świetlne tablic z objaśnieniami, magnetofony z nagranymi tekstami informacji i ukryte mechanizmy wprawiające ekspozycję w powolny ruch obrotowy. Będzie też mógł przez szkła powiększające przyrządy się najdrobniejszym detalom relikwów prehistorii. Dużą rolę dydaktyczną odegrają też najpewniej wiernie rekonstrukcje, pobudzające wyobraźnię zwiedzających, jak woskowa figura Słowianina na drewnianym stosie, model grobu całopalnego i inne. (az)

Odpowiadamy

O. T. — Za list dziękujemy. Oczekujemy na odpowiedź z Prezydium. (2361)

J. P., ul. Kochanowskiego. — List przekazujemy do dyrektora „Warzywa-Owoce PP”. O wyniku interwencji zawiadomimy. (2078)

Bolesław Andrzejewski, ul. Średnia. — Zle pan zrobił oddając odkurzacza do komisji. W ramach gwarancji naprawiono by go, lub też zamieniono na inny. Teraz oczywiście jest już za późno. (2363)

St. K. — Książka „Taniec Towarzystwa” Wiczyńskiego jest wyczerpana. Czasami bywa w antykwaracie przy Starym Rynku. Radzimy tam popytać. (2371)

Dnia 5 grudnia 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 84, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.

Michał Tomaszewski
emeryt PKP.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarza na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, Wyspiańskiego 19. 37923g

Dnia 5 grudnia 1966 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 77, mój ukochany mąż, najdroższy ojciec, teść, dziadek, pradiadek i wujek, śp.

Teofil Tomaszewski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczyńskiej.

O bolesnej stracie zawiadamiają

ZONA, CORKI, SYN, SYNOWA, ZIECIOWIE, WNUKI I PRAWNUCZKI
Poznań, Antwerpen, Toronto — Canada. 37906g

Dnia 5 grudnia 1966 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 61, mój ukochany mąż, najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

Roman Skubisz
mistrz modelarski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

ZONA, SYN, CORKA, SYNOWA, ZIEC, WNUCZKI.
Poznań, Jeżycka 25 m. 4. 37911g

Dnia 5 grudnia 1966 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., w 67 roku bogobojnego i pracowitego życia, mój najdroższy mąż, kochany ojciec, brat, dziadek, teść, wujek i kuzyn, śp.

Zdzisław Harkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.40 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała przy ul. Bluszczonej.

O bolesnej stracie zawiadamia

ZONA Z RODZINĄ
Poznań, Kilińskiego 4 m. 6. 38000g

Dnia 5 grudnia 1966 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy mąż i ojciec, śp.

Stanisław Rządkiwicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Poznań, Rynek Śródecki 7/8 m. 20. 37918g

Dnia 4 grudnia 1966 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy mąż i ojciec, śp.

Stanisław Maćkowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 14 na cmentarzu regionalnym na Główniej.

W głębokim smutku zawiadamia

RODZINA
Poznań, 37942g

Dnia 5 grudnia 1966 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, wujek i kuzyn, śp.

Józef Pieszczo
inż. rolnictwa, Dublańczyk, emer. profesor Szkół Rolniczych,

zmarł w Żydowie, w 78 roku życia, dnia 6 grudnia br., po długich i bolesnych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.

Pogrzeb odbędzie się w Żydowie koło Gniezna, dnia 9 grudnia br. o godz. 14.30.

W żałobie pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, RODZINA
Poznań, 37951g

Dnia 3 grudnia 1966 r. zmarł, długoletni członek naszej Spółdzielni, śp.

Stefan Jaśkowiak
modelarz

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Junikowie, w środę, dnia 7 grudnia 1966 r. o godzinie 14.30.

Z żalem żegnamy dobrego kolegę.

RADA I ZARZĄD
Rzemieślniczej Spółdzielni Rzemiosł Drzewnych Usług, Zaopatrzenia i Zbytu w Poznaniu, Rybaki 34. K8896

Dnia 5 grudnia 1966 r. zmarł nagle, nasz ukochany i najdroższy, mąż, ojciec, najtroskliwszy dziadzio, pradiadek i teść, przeżywszy lat 78, śp.

Stanisław Rządkiwicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Poznań, Rynek Śródecki 7/8 m. 20. 37918g

Dnia 5 grudnia 1966 r. zmarł, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 76 lat, po krótkich cierpieniach, nasza najukochańsza ciocia i szwagierka, śp.

Leokadia Michalak
krawcowa

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

SZWAGIERKA I BRATANKOWIE Z ZONAMI
Poznań, Grobla 29. 37947g

Dnia 5 grudnia 1966 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, wujek i kuzyn, śp.

Stanisław Rządkiwicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Poznań, Rynek Śródecki 7/8 m. 20. 37918g

Dnia 5 grudnia 1966 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, wujek i kuzyn, śp.

Stanisław Rządkiwicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Poznań, Rynek Śródecki 7/8 m. 20. 37918g

Dnia 5 grudnia 1966 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, wujek i kuzyn, śp.

Stanisław Rządkiwicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Poznań, Rynek Śródecki 7/8 m. 20. 37918g

Dnia 5 grudnia 1966 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, wujek i kuzyn, śp.

Stanisław Rządkiwicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Poznań, Rynek Śródecki 7/8 m. 20. 37918g

Dnia 3 grudnia 1966 r. zmarł, nasz długoletni pracownik i ceniony kolega

Stefan Jaśkowiak

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 grudnia 1966 r. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składają

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
RADA ZAKŁADOWA
POP RADA ROBOTNICZA DYREKCJA
WSPÓŁPRACOWNICY
Zakładów Mięsnych — Rzeźnia w Poznaniu. K8895

Dnia 5 grudnia 1966 r. zmarł, nasz ukochany mąż, ojciec, najdroższy dziadzio, pradiadek i teść, przeżywszy lat 78, śp.

Stanisław Rządkiwicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Poznań, Rynek Śródecki 7/8 m. 20. 37918g

Dnia 5 grudnia 1966 r. zmarł, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 76 lat, po krótkich cierpieniach, nasza najukochańsza ciocia i szwagierka, śp.

Leokadia Michalak
krawcowa

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

SZWAGIERKA I BRATANKOWIE Z ZONAMI
Poznań, Grobla 29. 37947g

Dnia 5 grudnia 1966 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, wujek i kuzyn, śp.

Stanisław Rządkiwicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Poznań, Rynek Śródecki 7/8 m. 20. 37918g

Dnia 5 grudnia 1966 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, wujek i kuzyn, śp.

Stanisław Rządkiwicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Poznań, Rynek Śródecki 7/8 m. 20. 37918g

Dnia 5 grudnia 1966 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, wujek i kuzyn, śp.

Stanisław Rządkiwicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Poznań, Rynek Śródecki 7/8 m. 20. 37918g

Dnia 5 grudnia 1966 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, wujek i kuzyn, śp.

Stanisław Rządkiwicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Poznań, Rynek Śródecki 7/8 m. 20. 37918g

Dnia 4 grudnia 1966 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., śp.

Gabryela Nowakowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej, przy ulicy Bluszczonej,

o czym zawiadamia

RODZINA
Poznań, Kartuszy, Oborniki Śl. 37921g

Dnia 5 grudnia 1966 r. zmarł, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 65, śp.

Piotr Schneider

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.

W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, ul. Włocławska 9. 37939g

— „Książka Litwy Radzieckiej”.
— Pałac Kultury (hol przy Sali Wielkiej) — wystawa grafiki książkowej.
— Salon Sztuki Współczesnej ARPO (St. Rynek — Arsenali) — g. 10-18.
— Salon Studencki — wystawa plakatu leninowskiego — g. 17-22.

MUZEUM
Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 13-19.
Historii m. Poznania — (St. Rynek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — godz. 10-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15.
Militarium (Cytadela) — g. 12-16.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.

DZURRY
Szpital Miejski im. Raszei (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51) — chirurgia, internia.
Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa — okulistyka (ul. Garbary 17, telefon 510-21).
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagle zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; poradę lekarską — telefon 637-35.
Ambulatoria czynne: chirurgiczne — cała doba; pediatryczne i internistyczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 20-7.
Wojewódzka Stacja PR — (ulica Kościuszkowa 103, tel. 566-66).
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 czynna cała doba.
Dzwur nocny: Główna 53 i Starolekka 79.
Lekarz Weterinarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — od 2-21 (w nocy — nagłe wypadki).

WYSTAWY
BWA (Arsenal) — „16 plastyków moskiewskich” — g. 10-18.
Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 19) — wystawa książki radzieckiej — g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Początki socjalizmu w Poznaniu 1840-1881” — godz. 10-18.
Pawilon Meblowy (Szwajcarska 32) — stała wystawa meblowa — g. 9-17.
Klub MPiK (Ratajczaka 37) — „Bliski Wschód w fotografiach” — g. 10-20.
Pracownia — g. 10-20.
Biblioteka Główna UAM — w nocy.

„GŁOS WIELKOPOLSKI”
Nr 290 (7097) 7 XII 1966

Lubon zrealizował zobowiązania

Odznaka Tysiąclecia dla miasta

W sali Klubu Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu odbyła się w miniony poniedziałek uroczysta Sesja Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Dokonano podsumowania czynów społecznych podjętych z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego. Odznaczono też na sesji miasto Lubon odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Spółcześnie Lubonia i obozu karnego w Żabikowie, pracownicy miejscowych zakładów wykonali prace wyrażające się kwotą 197 881 zł, poza wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które opiewają na łączną sumę ponad 2,6 mln. zł. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: komitety blokowe nr 2 i nr 7 — za prace przy układaniu chodników, szkolne koło ZMS Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, którego członkowie pracowali na terenie dawnego

Pracownicy miejscowych zakładów wykonali prace wyrażające się kwotą 197 881 zł, poza wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które opiewają na łączną sumę ponad 2,6 mln. zł. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: komitety blokowe nr 2 i nr 7 — za prace przy układaniu chodników, szkolne koło ZMS Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, którego członkowie pracowali na terenie dawnego

Pracownicy miejscowych zakładów wykonali prace wyrażające się kwotą 197 881 zł, poza wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które opiewają na łączną sumę ponad 2,6 mln. zł. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: komitety blokowe nr 2 i nr 7 — za prace przy układaniu chodników, szkolne koło ZMS Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, którego członkowie pracowali na terenie dawnego

Pracownicy miejscowych zakładów wykonali prace wyrażające się kwotą 197 881 zł, poza wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które opiewają na łączną sumę ponad 2,6 mln. zł. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: komitety blokowe nr 2 i nr 7 — za prace przy układaniu chodników, szkolne koło ZMS Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, którego członkowie pracowali na terenie dawnego

Pracownicy miejscowych zakładów wykonali prace wyrażające się kwotą 197 881 zł, poza wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które opiewają na łączną sumę ponad 2,6 mln. zł. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: komitety blokowe nr 2 i nr 7 — za prace przy układaniu chodników, szkolne koło ZMS Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, którego członkowie pracowali na terenie dawnego

Pracownicy miejscowych zakładów wykonali prace wyrażające się kwotą 197 881 zł, poza wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które opiewają na łączną sumę ponad 2,6 mln. zł. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: komitety blokowe nr 2 i nr 7 — za prace przy układaniu chodników, szkolne koło ZMS Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, którego członkowie pracowali na terenie dawnego

Pracownicy miejscowych zakładów wykonali prace wyrażające się kwotą 197 881 zł, poza wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które opiewają na łączną sumę ponad 2,6 mln. zł. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: komitety blokowe nr 2 i nr 7 — za prace przy układaniu chodników, szkolne koło ZMS Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, którego członkowie pracowali na terenie dawnego

Pracownicy miejscowych zakładów wykonali prace wyrażające się kwotą 197 881 zł, poza wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które opiewają na łączną sumę ponad 2,6 mln. zł. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: komitety blokowe nr 2 i nr 7 — za prace przy układaniu chodników, szkolne koło ZMS Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, którego członkowie pracowali na terenie dawnego

Pracownicy miejscowych zakładów wykonali prace wyrażające się kwotą 197 881 zł, poza wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które opiewają na łączną sumę ponad 2,6 mln. zł. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: komitety blokowe nr 2 i nr 7 — za prace przy układaniu chodników, szkolne koło ZMS Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, którego członkowie pracowali na terenie dawnego

Pracownicy miejscowych zakładów wykonali prace wyrażające się kwotą 197 881 zł, poza wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które opiewają na łączną sumę ponad 2,6 mln. zł. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: komitety blokowe nr 2 i nr 7 — za prace przy układaniu chodników, szkolne koło ZMS Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, którego członkowie pracowali na terenie dawnego

Pracownicy miejscowych zakładów wykonali prace wyrażające się kwotą 197 881 zł, poza wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które opiewają na łączną sumę ponad 2,6 mln. zł. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: komitety blokowe nr 2 i nr 7 — za prace przy układaniu chodników, szkolne koło ZMS Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, którego członkowie pracowali na terenie dawnego

Pracownicy miejscowych zakładów wykonali prace wyrażające się kwotą 197 881 zł, poza wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które opiewają na łączną sumę ponad 2,6 mln. zł. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: komitety blokowe nr 2 i nr 7 — za prace przy układaniu chodników, szkolne koło ZMS Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, którego członkowie pracowali na terenie dawnego

Pracownicy miejscowych zakładów wykonali prace wyrażające się kwotą 197 881 zł, poza wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które opiewają na łączną sumę ponad 2,6 mln. zł. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: komitety blokowe nr 2 i nr 7 — za prace przy układaniu chodników, szkolne koło ZMS Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, którego członkowie pracowali na terenie dawnego

Pracownicy miejscowych zakładów wykonali prace wyrażające się kwotą 197 881 zł, poza wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które opiewają na łączną sumę ponad 2,6 mln. zł. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: komitety blokowe nr 2 i nr 7 — za prace przy układaniu chodników, szkolne koło ZMS Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, którego członkowie pracowali na terenie dawnego

Pracownicy miejscowych zakładów wykonali prace wyrażające się kwotą 197 881 zł, poza wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które opiewają na łączną sumę ponad 2,6 mln. zł. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: komitety blokowe nr 2 i nr 7 — za prace przy układaniu chodników, szkolne koło ZMS Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, którego członkowie pracowali na terenie dawnego

Pracownicy miejscowych zakładów wykonali prace wyrażające się kwotą 197 881 zł, poza wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które opiewają na łączną sumę ponad 2,6 mln. zł. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: komitety blokowe nr 2 i nr 7 — za prace przy układaniu chodników, szkolne koło ZMS Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, którego członkowie pracowali na terenie dawnego

Pracownicy miejscowych zakładów wykonali prace wyrażające się kwotą 197 881 zł, poza wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które opiewają na łączną sumę ponad 2,6 mln. zł. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: komitety blokowe nr 2 i nr 7 — za prace przy układaniu chodników, szkolne koło ZMS Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, którego członkowie pracowali na terenie dawnego

Pracownicy miejscowych zakładów wykonali prace wyrażające się kwotą 197 881 zł, poza wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które opiewają na łączną sumę ponad 2,6 mln. zł. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: komitety blokowe nr 2 i nr 7 — za prace przy układaniu chodników, szkolne koło ZMS Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, którego członkowie pracowali na terenie dawnego

Pracownicy miejscowych zakładów wykonali prace wyrażające się kwotą 197 881 zł, poza wykonanymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które opiewają na łączną sumę ponad 2,6 mln. zł. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: komitety blokowe nr 2 i nr 7 — za prace przy układaniu chodników, szkolne koło ZMS Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, którego członkowie pracowali na terenie dawnego

Kto następny?

„Stomil” udostępnił rencistom swój Dom Kultury

Z inicjatywy Dzielnicowego Zarządu Ligi Kobiet na Nowym Mieście powstał pierwszy w tej dzielnicy klub rencistów. Znajduje się on w Domu Kultury Zakładów „Stomil” przy ul. Starolekkiej. W miniony poniedziałek odbyło się pierwsze spotkanie rencistów na które przybyli też m. in. I sekretarz KD PZPR — K. Buchert oraz dyrektor „Stomila” — T. Gorączniak.

Do zorganizowania klubu przyczyniła się nie tylko inicjatywa działaczki Ligi Kobiet, lecz także życzliwość dyrektora „Stomila” oraz kierownika Domu Kultury — K. Jędrusika. Bo właśnie dzięki nim Liga Kobiet otrzymała pomieszczenie na klub. K. Jędrusik pragnie także zainteresować ludzi starszych imprezami organizowanymi w Domu Kultury, umożliwić im korzystanie z biblioteki oraz z rozmaitych spotkań urzędowych w tym domu.

Spotkanie, podczas którego przewodnicząca Dzielnicowego Zarządu LK, J. Kośmider, zachęcała gorąco rencistów do korzystania z tego ich drugiego, gościnnego domu, uprzejmie wystąpił zespół Domu Kultury i uczniowie szkoły nr 55 w Kobylempolu. Za okazanie serca i troskliwość, w imieniu rencistów, podziękował W. Garbrowski, dawny pracownik „Lechii”.

Wielokrotnie postulowaliśmy by drzwi domów kultury oraz świetlic zakłado-

Dziwna „różnica”

Bawiąc ostatnio przejazdem w naszym mieście wieczorną porą pan H. L. poczuł w pewnym momencie głód. Ponieważ wiedział, że od chwili, w której będzie mógł opuścić Przemysłową ulicę, dzieli go kilka godzin, postanowił nie zalegać zaspokoić to prozaiczne, a poważne pragnienie. Wybór padł na elegancką „Magnolię”. Po spożyciu posiłku pan H. L., jak na porządnego i kulturalnego obywatela przystało, poprosił o rachunek. Otrzymał go, tyle tylko, że na... bibułkowej serwetce. Niezadowolony poprosił o rachunek oryginalny na firmowym blankiecie. Jakież było jego zdumienie, kiedy po otrzymaniu żadanego dokumentu stwierdził, iż opiewa on na sumę 0,25 złotych niższą od uprzednio wypisanej na serwetce.

My również bardzo się dziwimy i chętnie byśmy usłyszeli co myśli na ten temat, jeśli nie kierownictwo lokalu „Magnolia”, to przynajmniej kelner nr 74, który obsługiwał pana H. L. A swoją drogą — jak widać na przykładzie opisanego zdarzenia — warto prosić o oryginalne rachunki w poznańskich lokalach. (ad)

wych otwarte były dla wszystkich chętnych. Nie wszystkie jednak poznańskie zakłady wzięły sobie do serca ten apel. Nadal bowiem wiele świetlic świeci pustką. Tym bardziej godny jest podkreślenia gest stomilowskiego Domu Kultury, który otwiera co raz szerzej swoje podwoje dla wszystkich, którzy pragną korzystać z jego gościnnych progów. (a)

Na Grunwaldzie Dwa dni zimno w mieszkaniach

W poniedziałek, 5 bm. nastąpiła awaria na rurociągu ciepłym w osiedlu przy ul. Świerczewskiego, rejon III (Bulgarska — Świerczewskiego). W związku z tym Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 zawiadamia mieszkańców tego rejonu, że zmuszone jest na dwa dni wstrzymać palenie w kotłowni. Do usunięcia awarii można bowiem przystąpić dopiero po spuszczeniu wody w urządzeniach centralnego ogrzewania. Prace potrwają najdłużej do czwartku, 8 bm. i od tego dnia w mieszkaniach powinno znów być ciepło. (a)

II tom «Miast polskich» opóźniony

Księgarnie „Domu Książki” i Wielkopolska Księgarnia Wyszykowska informują, że „Miasta polskie w 1000-lecie” tom II, który miał się ukazać w III kwartale br. ukaże się pod koniec I kwartału 1967 r.

Wszystkim zainteresowanym zakładom pracy przypomina się, że Wielkopolska Księgarnia Wyszykowska, Poznań ul. Dojazd 30 posiada pełny asortyment plakatów i wydawnictw BHP. (Stach.)

Wystawa J. Korpala

W Wojewódzkim Ośrodku Informacji Turystycznej przy St. Rynku 16 nastąpi w czwartek, 8 bm. o godz. 12 otwarcie wystawy fotografów Janusza Korpala. Autor, członek ZPAF, zaprezentuje kilkadziesiąt zdjęć pod wspólnym tytułem: „Wypoczynek w wielkopolskich ośrodkach turystycznych”. (c)

Tak sklasyfikowano młodych lekkoatletów Wielkopolski

W rozgrywkach spartakiady wojewódzkiej w lekkiej atletyce juniorów na pierwsze miejsce w roku bieżącym zdecydowanie wysunął się Kalisz, uzyskując 260 pkt. Wynik ten potwierdza stałą poprawę poziomu, szczególnie wśród chłopów w tym ośrodku. W konkurencji dziewcząt Kalisz zajmuje dalsze miejsce

Dalsze miejsca w klasyfikacji juniorów są następujące: Poznań — 215 pkt., Jarocin — 194 pkt., Poznań-Wilda — 159 pkt., Poznań-Grunwald — 140 pkt., Września — 125 pkt. i Chodzież — 104 pkt.

W punktacji juniorek pierwsze miejsce zajęła dzielniczna Poznań-Wilda — 150 punktów. Powiaty mają już poniżej 100 punktów. Drugie miejsce zajmuje Srem — 92 pkt., dalsze: Poznań-Jeżyce — 69, Krotoszyn — 87,5 pkt., Jarocin — 83 pkt.

W punktacji klubowej w mistrzostwach POZLA wśród juniorów wygrał Energetyk Poznań 7500 pkt. przed MKS Zawiszą Krotoszyn — 6965 pkt. i Wartą Poznań — 8027 pkt. Dalsze miejsca zajęły: MKS Asnyk Kalisz, MKS Września, Calisia, Piła, Olimpia Poznań i Stal Ostrów; w konkurencji juniorek Warta — 4965 pkt. przed Krotoszynem — 4303 pkt. i III Liceum Ogólnokształcącym

Z notatnika piłkarza

Sekcja Trenerska Wydziału Szkoleniowego okręgu poznańskiego organizuje 17 i 18 bm. naradę zbiorczą. W pierwszym dniu, po wyborze nowego zarządu, wyświetlony zostanie film z meczu piłkarskiego Polska — Anglia: w drugim po pokazie treningu na sali, wykładzie z kontroli lekarskiej i analizie rozgrywek ligi okręgowej — wyświetlony zostanie film szkoleniowy Benficy z Lizbony. Obrady toczyć się będą przy ul. Chwałkowskiego — w sali Ośrodka Sportowego.

Wszyscy trenerzy i instruktorzy zespołów II ligi, ligi międzywojewódzkiej, ligi okręgowej, klasy A i ligi juniorów zobowiązani są przedstawić plany szkoleniowe na pierwsze półrocze 1967 r.

Od 15 bm. do 1 kwietnia 1967 pracownicy nauki WSWF w Poznaniu wygłaszać będą prelekcje o tematyce sportowej dla kadry trenersko-instruktorskiej Wielkopolski. Ogółem przewidzianych jest 11 prelekcji.

I znowu „posypało” się wiele kar na piłkarzy okręgu poznańskiego. Od października br. udzielono ogółem 66 kar.

Czterem klubom: Polonii Piła, Błękitnym Wronki, Startowi Pobiedziska i Polonii Leszno grozi zamknięcie boisk, jeżeli w najbliższym sezonie zakłócony zostanie spokój na ich terenie sportowym podczas zawodów.

Komunikaty

Po zakończeniu sezonu sportowego odprawa zawodników Motoklubu Unia odbędzie się 15 bm. o godz. 19 w świetlicy klubowej przy ul. Grobla 30.

IV Okręgowy Zjazd Szkolnego Związku Sportowego obradować będzie 9 bm. o godz. 10 w sali Domu Kultury MO w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej.

Mecz bokserski o mistrzostwo I ligi pomiędzy Olimpią Poznań a Brdą Bydgoszcz rozegrany zostanie w niedzielę 11 bm. o godz. 2 w sali Olimpij przy ul. Prostej.

POZKOŁ. — Komisja Turystyki organizuje najbliższą wycieczkę pieszą w dniu 11 bm. (zbiórka o godz. 7.30 w hallu Dworca Zachodniego) na trasie Owinska — Czerwonak — Poznań Główna. W programie m. in. zwiedzenie Zakładu Ogrodniczego w Owinskach.

nas”; 18.45 Aud. Red. Ekonom.; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Mazurczyka” słuch.; 21.40 Ork. i zesp. tan.; 22.22 Rozmowa Literacka; 22.35 Młodzież. Uniwersytet Radiowy — O.I.R.T. pt. „Co dziś oznacza termin osobowości afrykańskiej?” cz. I; 22.45 Trybuna kompozytorów polskich — w progr. utwór. K. Wilkomirskiego; 23.22 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 11.45, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.05 — „Samobójczy skok” — film TV prod. ameryk.; 9.55 — 10.25 — Dla kl. VII — „Szaletne zdrowie”; 10.55 — 12.45 — Sprawozd. sport.; 15.40 — 35 lekcja języka rosyjskiego (K-ce); 16.05 — Program dnia (lok.); 16.10 — „Przypominamy — radzimy”; 16.30 — Dla młodych widzów „W gospodzie chemika”; 16.50 — Wiadomości; 16.55 — Filmowe sprawozdanie z meczu piłki nożnej „Górniki” — „Czerwono Znamie”; 17.45 — PKF; 17.55 — Wszelchnia TV — „W cieniu skrzydła”; 18.25 — Sylwetki X Muz — Henryk Bak; 18.55 — „Pod znakiem jakości”; 19.20 — Dobranoc i dzieńnik; 20 — „Wycieczki”; 20.15 — „Samobójczy skok” film TV prod.

Ostrów — 4629 pkt. Na pozostałych miejscach figurują: Warta, Kórnik, Pniewy, Olimpia, Energetyk i II Liceum Ogólnokształcące Poznań.

Przekładane kilkakrotnie mistrzostwa Polski młodzików (chłopców i dziewcząt) przyniosły zwycięstwo Warszawie — z 246 pkt. przed Poznaniem — 200 pkt., Gdańskiem — 184 pkt., Katowicami — 161 pkt., Wrocławiem — 144 pkt. i Bydgoszczą 135 pkt. (p)

Piłka nożna

Górniki Zabrze-CSKA Sofia w meczu rewanżowym w telewizji

Dzisiaj o godz. 11 w Zabrzu rozegrany zostanie rewanżowy mecz piłkarski z cyklu spotkań o Puchar Europy pomiędzy Górnikiem Zabrze i CSKA Sofia, mistrzowskimi drużynami Polski i Bułgarii.

Przypominamy, że w pierwszym pojedynku, który odbył się w stolicy Bułgarii wygrali gospodarze 4:0. Czy górnicy, znani ze swej ambicji zdołają się zrewanżować za porażkę w takim stosunku, by zakwalifikować się do dalszych spotkań? Trzeba by wygrać różnicą 5 bramek względnie 4; w tym ostatnim przypadku rozegrano by jeszcze jeden mecz na neutralnym boisku. Takie zadanie dla mistrza Polski jest niewątpliwie bardzo trudne. Pamiętajmy jednak, że podobne wypadki już się zdarzały. Mecz Górniki — CSKA będzie transmitowany przez telewizję od godz. 10.55 do 12.45. (p)

dalekopisem

PO ZWYCIĘSTWIE — REMIS. We wtorek w Weisswasser odbyło się rewanżowe między państwowe spotkanie w hokeju na lodzie między reprezentacją NRD i Związku Radzieckiego. Po niedzielnym zwycięstwie hokeistów radzieckich w Karl-Marx-Stadt 6:1, tym razem mecz przyniósł niespodziewany remis 3:3.

WYŚCIG DOOKOŁA MEKSYKU. Zwycięzcą XIII etapu kolarskiego wyścigu dookoła Meksyku, prowadzącego ze stolicy tego kraju do miejscowości Tlaxcala długości 152 km, został reprezentant Szwajcarii Bernard Vifian 3:31.43 (z bonifikatą) przed Cuellarem (Meksyk) — 3:31.53 (z bonifikatą) oraz Soto (Meksyk) — 3:32.15 i Buckleyem (Anglia) — 3:32.25 godz.

Najlepszym z Polaków byli: Jan Kudra, który zajął 22 m. z czasem 3:37.21 oraz Henryk Kowalski, skłasyfikowany na 25 m. — 3:38.11. W tym samym czasie co Kowalski na metę przyjechał również Surmiński i St. Gazda.

WYGRAŁ RUCH

Przebijającą w Związku Radzieckim piłkarską drużyną Ruch Chorzów, rozegrała kolejny mecz w Kutaisi z tamtejszym zespołem Torpedo. Spotkanie wygrali piłkarze Ruchu 2:1 (2:1).

INDIA POKONAŁA BRAZYLIE

We wtorek zakończył się w Kalucie międzyzestrefowy, tenisowy mecz o Puchar Davisa, w którym India pokonała, po niezwykle zaciętym pojedynku Brazylię 3:2. (t)

ameryk.; 21.05 — Magazyn „Światowid”; 21.35 — „Wesoły tramwaj” — rozyrywk. film czechosł.; 22.10 — Dziennik.

CZWARTEK: 9.55 — 10.25 — Historia dla kl. VIII „Drogi do wolności”; 10.55 — 11.25 — Język polski dla kl. V F. Molnar „Chłopcy z placu broni”; 15.55 — 37 lekcja jęz. franc.; 16.15 Kurs Rolniczy — „Mechanizacja produkcji ziemniaków”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci — „Kino Płyty”; 17.15 Dla młodych widzów „Sporty zimowe”; 17.45 — Magazyn turystyczny — krajoznawczy „Tramp”; 18.05 — Kwadrans zagadek”; 18.20 — „Między polem a jadalnią”; 18.50 — „Miniatury baletowe”; 19.20 — Dobranoc i dzieńnik; 20 — „Rozmowy o zmierzchu”; 20.15 — Teatr Kobra — „Zabito człowieka” widow. sensacyjne J. Janczara; 21.20 — „Refleksje”; 21.50 — Film krótkometrażowy; 22 — Konk. Ork. Kameralnej im. Fr. Bendy. Wyk. I. Schneider — fortepian. W programie: Fr. Benda — Symfonia G-dur. J. Fr. Dusik — koncert F-dur op. 17 (Praga); 22.30 — Dziennik; 22.50 — 23.10 — 23 lekcja jęz. franc.

TV zastrzega prawo do zmian.

Kierowcy — wandal

W związku z robotami kanalizacyjnymi zamknięto dla ruchu kołowego ulicę Wielkopolską. W celu zorientowania kierowców ustawiono na początku ul. Wielkopolskiej, przy Pułaskiego, znak informujący, że wjeżdża się na ulicę bez przejazdu. Wydawało się, że wszystko jest w porządku. Nie stety, wśród poznańskich kierowców jest wielu takich, którzy lekceważą sobie obowiązujące przepisy. Wjeżdżają oni w ul. Wielkopolską a następnie okracają zamknięty teren robót, niszcząc założone tam trawniki, młode drzewa i krzewy. Mamy nadzieję, że służba ruchu MO potraktuje odpowiednie tych kierowców, którzy dla zaoszczędzenia niewielkiej ilości paliwa niszczą pracę i wysiłek wielu ludzi. (s)

Telefony DOMOWE

* Złamanie obojczyka doznał w czasie treningu zapaśniczego 16-letni St. Z.

* Z poważnymi obrażeniami głowy (prawdopodobnie złamanie podstawy czaszki) odwieziono starszego pana do szpitala (nazwiska nie ustalono) którego potrącił „Zuk” u zbiegu ulic Głogowska — Al. Hetmańska.

* Przy ul. Słowackiego, 58-letni F. C. spadł ze schodów łamiąc nogę.

* 20-minutowa przerwa w ruchu tramwajowym linii nr 6 nastąpiła przy ul. Świętojańskiej w związku z zanikiem wysokiego napięcia. (t)

INFORMUJEMY

Na prelekcję A. Kuehna pt. „Znaczenie zieleni w leśnictwie” zaprasza Liga Ochrony Przyrody dzisiaj o godz. 18 do Sali Kominkowej Pałacu Kultury.

Na prelekcję T. Piszczyka pt. „Turystyka na usługach nauki” zaprasza dzisiaj o godz. 19 Klub Turysty, St. Rynek 90.

Spotkanie z Józefem Bursewiczem ze Szczecina odbędzie się dzisiaj o godz. 20.30 w Klubie „Od nowa”, ul. Wielka 1.

„Halasy przemysłowe, źródła i szkodliwe metody zwalczania” to tytuł prelekcji E. Hojana z Katedry Akustyki i Teorii Drgan UAM dzisiaj o godz. 18 w Klubie SD i IKP, pl. Wolności 5.

Grudzień	Ambroży
7	Środa
Środa	Środa

TEATRY

POLSKI i NOWY — nieczynne; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — g. 11 „Miś Rym-Cim-Ci”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Najemny morderca” (włoski 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Mściciel w masce” (ang. 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 13, 16 i 19.15 „Przygody Wernera Holta” (NRD 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Arcylokaj” (franc. 14 l.); GONG — g. 10 „Niezwykła pogoń” (radz. 12 l.); g. 12, 16, 18.15 i 20.30 „Sprawa Niny B.” (franc. 18 l.); GRUN-

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A
7 XII 1966 Nr 290 (7097)

WALD — g. 15.30 „Mandrini” (franc. 11 l.); g. 18 „Ołbrzym” (USA 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 „Wyspa tajemnicza” (ang. 11 l.); g. 18 i 20.15 „Dworek czterech dziewcząt” (węg. 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Trema” (USA 14 l.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 „Męski piknik” (NRF-jug. 14 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Skrytobójcy” (NRD 16 l.); MINIATURKA — g. 15, 17.30 i 20 „Kim pan jest, doktorze Sorge” (franc. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, „Czarny tulipan” (franc. 14 l.); g. 17.30 i 20 „Koty” (franc. 18 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Strachy zamku Spessart” (NRF 16 l.); PANCERNIAK — g. 17 i 20 „Tur-dor” (rum. 16 l.); PAŁACOWE — g. 17 i 19.30 „Viva Maria” (franc. włoski 14 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Fatalny list” (ang. 11 l.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Susza” (brazyl. 14 l.); SCALA — g. 16, 18 i 20 „Z piekła do Teksasu” (USA 14 l.); TE-CZA — g. 16, 18 i 20 „Wózek dziecięcy” (szwedz. 16 l.); WARTA — g. 10 i 12 „W krainie dziwnych zwierząt” (dok. 11 l.); g. 15 i 19 „Trzej muskietierowie” (I i II s. franc. 16 l.); WCASOWICZ (Pusz-czykowo) — g. 17 i 19.15 „Jo-jo”

(franc. 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Człowiek ucieka” (ang. 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) g. 17 i 19.15 „W zamkniętym kręgu” (hiszp. 16 l.); ZNIZC (Żabikowo) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 Waszyngton — Muzea „Wspomnienia o prezydencie J. F. Kennedy”.

RADIO

PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (do g. 18 i od 0.06 do 3) 69.74 MHz: 8.15 Mel. różnych stron świata; 8.44 „W poszukiwaniu istoty życia”; 9 Dla kl. I i II Dzieci słuchają muzyki; 9.20 Polska muz. ludowa; 9.40 Fr. Brzeziński: Suita polska; 10 „Rezerwat” fragm. pow.; 10.20 Kone. rozyrywk.; 11 Muz. operowa; 11.40 „Antykwarat z kurantem” — „Wśród swoich i obcych” gawęda; 12.10 Muz. ludowa narodów radzieckich; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II „Wesoła zabawa” — „Wesoła Ludwika” baśń; 13.25 Utw. skrzypcowe gra Zdz. Roesner; 13.40 „Swojskie melodie”; 14 „List z Polski”; 14.30 Pieśni D. Zostakowicza; 15.05 Nasze spotkanie — NRD; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18

Kone. dnia; 18.45 Kurs jęz. franc. 19.10 „Wielkie spotkania”; 19.30 Kone. żywe; 19.45 „Moto-kwad-rans”; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 20.33 Poetycki kone. żywe; 21.05 Kone